

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, WTOREK 20 CZERWCA 1950 R.

NR 168 (1087)

Nowy etap walki o pokój
str. 2

Z obrad II Konferencji
Miejskiej PZPR
w Gdańsku
str. 3

Przeciwi rozbijaczom jedności narodu

Walka o pokój trwa

Prezydent Bolesław Bierut przyjął delegację Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA PAP. W godzinach popołudniowych dnia 18 bm. Prezydent R.P. Bolesław Bierut przyjął w sali Pompejańskiej pałacu Belwederskiego w Warszawie delegację, wyłonioną przez Polski Komitet Obrońców Pokoju i Prezydium uroczystego zebrania, zwołanego w dn. 17 bm. w związku z zakończeniem zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

W imieniu delegacji zabrał głos prof. Jan Dembowski, który powiedział:

„Obywatelu Prezydencie! Z głębokim zadowoleniem przyjmuję Wasze oświadczenie o zakończeniu ogólnokrajowej akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w którym uczestniczyli Polacy, którzy swoim zachowaniem rzucają kłody pod nogi narodu budującego na gruzach i ruinach minionej wojny swe pokojowe życie. W takich chwilach nie liczą się słowa ale czyny; żadne kwieciste wywody nie zastąpią wymowy złożenia podpisu pod apelem sztokholmskim.

W odpowiedzi Prezydent R. P. Bolesław Bierut oświadczył:

„Obywatelu! Z głębokim zadowoleniem przyjmuję Wasze oświadczenie o zakończeniu ogólnokrajowej akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego i Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, w którym uczestniczyli Polacy, którzy swoim zachowaniem rzucają kłody pod nogi narodu budującego na gruzach i ruinach minionej wojny swe pokojowe życie. W takich chwilach nie liczą się słowa ale czyny; żadne kwieciste wywody nie zastąpią wymowy złożenia podpisu pod apelem sztokholmskim.

W akcji tej naród polski wykazał niezwykłą jedność i zdecydowaną wolę obrony pokoju. Wraz z narodami innych krajów, które milionami podpisów potwierdziły, że zdecydowane są bronić pokoju przed zakusami imperialistów — zadokumentowana została wola pokoju w opinii mo-

ralnej całego świata. Cały naród dał wyraz niezłomnej woli obrony pokoju, pracy dla umocnienia pokoju, dla pokrzyżowania nieuczciwych planów imperialistycznych podżegaczy wojennych. Największą zdobyczą akcji składania podpisów pod apelem sztokholmskim jest umocnienie zwartości całego narodu w walce o pokój, jest pogłębienie solidarności obrońców pokoju na całym świecie, pogłębienie naszej solidarności i braterstwa z narodami Związku Radzieckiego.

Garstka tych, którzy odmówili podpisu, obarczyła samą siebie piętnem odszczepieńców, piętnem tych, którzy swoim zachowaniem rzucają kłody pod nogi narodu budującego na gruzach i ruinach minionej wojny swe pokojowe życie. W takich chwilach nie liczą się słowa ale czyny; żadne kwieciste wywody nie zastąpią wymowy złożenia podpisu pod apelem sztokholmskim.

Stutysięczne rzesze uczestników „trójk” dobrze przysłużyły się sprawie pokoju i godnie spełniły swój patriotyczny i obywatelski obowiązek.

Ale nie wolno nam poprzestać na dotychczasowych osiągnięciach.

Wróg jatry dalej, knuje spiski, gromadzi zbrodniczą broń, próbuje osłabić obóz pokoju, saczyć jad nienawiści, siać panikarskie nastroje, żerować na głupocie ludzkiej, na ciemnocie i przesadach.

To też walka o pokój trwa nadal z dziesięciokrotną siłą przeciwi rozbijaczom jedności narodu.

przeciw siewcom niepokoju, przeciwi mściwom i szkodnikom.

Walka trwa nadal o większą wydajność pracy, o lepsze plony, o większą dyscyplinę, o głębszą świadomość obrońców pokoju i budowniczych odrodzonej Polski.

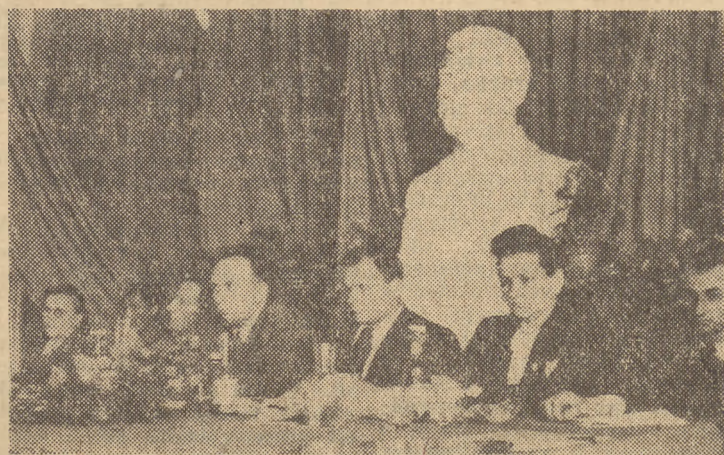
Solidarność obrońców pokoju, zwartość całego obozu pokoju skopionego wokół niezwykłej twierdzy pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego — jest w stanie pokrzyżować i niewątpli-

wie pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych.

Wzmóžmy więc jeszcze bardziej aktywność obrońców pokoju!

Delegacja okazała następnie Prezydentowi RP kilka wspaniałych oprawnych zbiorów podpisów, złożonych pod apelem sztokholmskim w niektórych miastach śląskich.

Prezydent Bolesław Bierut z żywym zainteresowaniem oglądał okazane mu zbiory.



Prezydium II Konferencji Miejskiej gdańskiej organizacji PZPR. Siedzą od lewej: tow. tow. Romanowska, Wiśniewski, Walczak, Konopka, Matysik, Szorcowa, Zymirski.

Postępowa ludność Hamburga manifestuje na rzecz przyjaźni polsko-niemieckiej

BERLIN PAP. Jak donosi agencja ADN, w Hamburgu odbył się w sobotę, z inicjatywy Partii Komunistycznej, wielka manifestacja

postępowej ludności na rzecz pokoju i przyjaźni między narodami niemieckim i polskim.

Uczestnicy manifestacji uchwalili jednomyślnie rezolucję następującej treści:

„Powody, które skłoniły przewodniczącego kadłubowego parlamentu w Bonn do wszczęcia ohydnej nagonki przeciwko granicy pokoju na wschodzie Niemiec tkwią w agresywnych dążeniach podżegaczy wojennych. Postępowa ludność Hamburga wita z uznaniem wystąpienie frakcji KDP w Bonn na rzecz przyjaźni niemiecko-polskiej i aprobuje deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej granicy nad Odrą i Nysą jako granicy pokoju między narodem niemieckim a narodem polskim.

Narasta protest przeciwko wojnie w krajach marshallowskich

GENEWA. PAP. Jak donoszą z Paryża, sekretariat Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju komunikuje:

W KOPENHADZE odbył się zjazd w obronie pokoju z udziałem 700 delegatów z całej Danii. Na jeździe opracowano plan przeprowadzenia w kraju kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Młodzież demokratyczna Niemiec zachodnich zapowiedziała zwołanie w dn. 1 września w Zagłębiu Ruhry kongresu młodych bojowników o pokój z udziałem 6 tys. delegatów.

GENEWA. PAP. Jak donoszą z PARYŻA, na stadionie Buffalo w Paryżu odbyła się w niedzielę w ramach „Dnia wiosny i młodości” potężna manifestacja młodzieży pracującej pod hasłem walki o zakaz broni atomowej, o pokój w Vietnamie, o zwolnienie aresztowanych obrońców pokoju.

RZYM. PAP. Jak donosi „Unita”, w ciągu 2 tygodni od chwili rozpoczęcia masowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim — zebrano w 10 miastach włoskich ponad milion podpisów.

BERLIN. PAP. Z Hamburga

23 sierpnia — świętem lotnictwa polskiego

WARSZAWA PAP. Rozkazem Ministra Obrony Narodowej, Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego, Święto Lotnictwa w roku bieżącym ustalone zostało na dzień 23 sierpnia. Jest to dzień, w którym w okresie wojny odrodzone lotnictwo polskie po raz pierwszy weszło do akcji bojowej u boku lotnictwa Związku Radzieckiego.

Pogłębić przyjaźń ze Związkiem Radzieckim

usprawnić działalność organizacyjną TPPR

Rezolucja uchwalona na Okręgowym Zjeździe Delegatów w Gdańsku

Wojewódzka Organizacja TPPR, zrzeszająca w swoich szeregach 120 tysięcy członków, wyraża swoją niezłomną wolę walki w obronie pokoju w światowym froncie pokoju, na czele którego stoi potężne państwo socjalizmu — Związek Socjalistycznych Republiki Radzieckich.

Nasza dumą jest, że jesteśmy przyjaciółmi kraju, który jest nadzieją i ostoją wszystkich sił postępu i pokoju na świecie.

Budujemy świetlaną i szczęśliwą przyszłość dla naszego narodu, opierając się na doświadczeniach narodów Związku Radzieckiego, korzystając z ich braterskiej pomocy i kierując się wskazówkami i nauką niezłomnego wodza narodów ZSRR, wielkiego przyjaciela Polski, nauczyciela wszystkich ludzi pracy — generalissimusa Stalina.

Nasza gorąca i szczerza przyjaźń do Związku Radzieckiego opiera się na głębokich więzach ideologicznych i na wspólnych celach walki o pokój i postęp, o dobrobyt mas pracujących, o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm.

W działalności swej okręgowa organizacja TPPR ma już poważne osiągnięcia, szczególnie zjazd stwierdza wzmocnienie pracy Zarządu Okręgu i zarządów powiatowych na terenie wsi. Rzucone hasło — w każdej gromadzie koło TPPR — znalazło szeroki oddźwięk mas chłopskich i rzesz działaczy TPPR na terenie wiejskim.

Zjazd jednak stwierdza jednocześnie niedostateczne jeszcze organizacyjne ujęcie działalności TPPR na terenie wiejskim i zobowiązuje nowe władze TPPR zarówno na szczeblu wojewódzkim, jak i powiatowym do niezwłocznego wzmocnienia kampanii organizowania w każdej gromadzie koła TPPR.

Należy dążyć do ułatwienia pracującym chłopom, członkom spółdzielni produkcyjnych, PGR oraz POM zdobycia wszechstronnej wiedzy o życiu i osiągnięciach wsi radzieckiej, o metodach i warunkach pracy kołchoźników radzieckich.

Jednocześnie zjazd stwierdza konieczność zacieśnienia współ-

»DNI MORZA«

PROGRAM OBCHODU W GDAŃSKU

Dni Morza rozpoczną się w Gdańsku 24 bm. o godz. 19.30 zbiórką organizacji społecznych i młodzieżowych oraz przedstawicieli zakładów pracy na placu zebrania ludowych przy Bramie Oliwskiej. Z placu WYRUSZY POCHÓD z wiankami i ofiarami nad Motławę, gdzie o godz. 21 wszyscy wysłuchają PRZEMÓWIENIA INAUGURACYJNEGO PREZESA ZARZĄDU GŁÓWNEGO LIGI MORSKIEJ TOW. MIECZYSŁAWA WĄGROW-SKIEGO. Następnie rozpocznie się PUSZCZANIE WIANKÓW na Motławie połączone z występami zespołów artystycznych „SP”. Atrakcję stanowić będzie WIELKIE WIDOWISKO WYKONANE NA PŁYWAJĄCYM DŹWIGU oraz DEFILADA UDEKOROWANYCH STATKÓW I ŁODZI. W dalszym ciągu program przewiduje WYSTĘPY ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH NA STATKU W NOWYM PORCIE oraz OGNIEM SZTUCZNE.

25 bm. rozpocznie się SPŁYW KAJAKÓW z całego kraju oraz odbędzie się WYCIECZKI W MORZE I ZWIEDZANIE PORTÓW. W tym samym dniu odbędzie się GIMNASTYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI na stadionie we Wrzeszczu, a wieczorem ZABAWY LUDOWE, WIDOWISKA oraz WYŚWIETLANIE FILMÓW na placach miejskich.

Trzy następne dni 26, 27 i 28 przeznaczone są na ZWIEDZANIE PORTÓW I WYCIECZKI W MORZE. Wieczorem każdego dnia BĘDĄ WYŚWIETLANE FILMY OBRAZUJĄCE ŻYCIE MARYNARZY I RYBAKÓW.

Ostatni dzień obchodu Dni Morza 29 bm. rozpocznie się OGÓLNOPOLSKIM ZJAZDEM PIAKETOWYM MOTOCYKLISTÓW. Meta będzie się znajdować przy ul. Bojowców obok gmachu ORZZ w Gdańsku. Po południu o godz. 15 odbędzie się REGATY WIOSŁARSKIE na starym torze regatowym koło Wisłoujścia, zorganizowane przez Gdański Okręgowy Związek Wiosłarski. Amatorzy piłki nożnej będą mogli oglądać mecz pomiędzy drużynami ZS Budowlani i ZS Spójnia, który rozegrany zostanie na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

O godz. 21 nastąpi zakończenie uroczystości Dni Morza DEFILADĄ JEDNOSTEK PŁYWAJĄCYCH NA MOTŁAWIE. Poza tym odbędzie się WYSTĘPY ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH I MŁODZIEŻOWYCH ORAZ OGNIEM SZTUCZNE.

Podczas Dni Morza wycieczki przybyłe z całego kraju ZWIEDZĄC BĘDĄ PAŃSTWOWE MUZEUM W GDAŃSKU, ZABYTKI, PARKI I KATEDRĘ OLIWSKĄ. Poza tym w kinach Wybrzeża będą wyświetlane FILMY O TREŚCI MORSKIEJ. W zakładach pracy zostaną zorganizowane WYSTĘPY ZESPOŁÓW ŚWIETLICOWYCH, ARTYSTYCZNYCH ORAZ ODCZYT Y I POGADANKI.

NOWE ZADANIA

ruchu obrońców pokoju w Polsce

WARSZAWA. Pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego odbyło się dnia 18 bm. plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju z udziałem członków prezydium wojewódzkich KOP.

W toku obrad przewodniczący PKOP Tadeusz Cwik wygłosił referat, który poświęcony był omówieniu planu pracy ruchu obrońców pokoju na najbliższą przyszłość. Plan obejmuje kampanię sprawozdawczą z wielkiego plebiscytu pokoju w Polsce, prace przygotowawcze do II Krajowego Kongresu Obrońców Pokoju, który rozpocznie się 1 września rb., w rocznicę napadu hord hitlerowskich na Polskę oraz do Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. We wszystkich tych kampaniach ogromną rolę odegra

istniejąca sieć komitetów obrońców pokoju wszystkich szczebli oraz „trójk”, które powstały w czasie akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Referat Tadeusza Cwika, wytyczający metody pracy nad dalszym pogłębieniem ruchu pokoju w Polsce, wywołał ożywioną dyskusję.

Przemawiający przedstawili metody, jakimi na swoich odcinkach pracy realizować będą plan, nakreślony przez Polski Komitet Obrońców Pokoju.

Plenum wybrało Komisję Rewizyjną, stałego sekretarza PKOP oraz komisję dla wytypowania polskich kandydatów do światowej nagrody pokoju. Komisja ta ma za zadanie również wytypowanie kandydatów do nagród państwowych.

Kapłani-patrioci odznaczeni przez Polskę Ludową

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski zostali odznaczeni: 1) ks Bieliński Wacław, 2) ks Biniewicz Jan, 3) ks dr Sitko Roman. (Wymienieni powyżej księża zostali odznaczeni pośmiertnie).

Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski udekorowani zostali: 4) ks Bartel Józef, 5)

ks Bartkowski Tadeusz, 6) ks Capecki Stanisław, 7) ks mgr Kotowski Piotr, 8) ks Lemparty Antoni, 9) ks Pasternak Zygmunt, 10) ks kan. Pietruski Roman, 11) ks Skurski Stanisław, 12) ks Sulwiński Józef, 13) ks Szywna Robert, 14) ks Woźny Bonifacy, 15) ks Zalewski Henryk.

Złotym Krzyżem Zasługi: 16) ks dr Bancer Witold, 17) ks Bielaj Eugeniusz, 18) ks Borysiewicz Wiktor, 19) ks Druncen Leon, 20) ks Gniwek Henryk, 21) ks Gorceki Alojzy, 22) ks Jerny Karol, 23) ks Jezecki Czesław, 24) ks kan. Kulawik Bolesław, 25) ks Leja Wenant, 26) ks kan. Lorenc Antoni, 27) ks Masny Karol, 28) ks Skurczyński Mieczysław, 29) ks Wileński Józef.

Zjednoczenie młodzieży węgierskiej

BUDAPESZT (PAP). — W niedzielę zakończył się kongres zjednoczeniowy młodzieży węgierskiej.

W toku obrad przewodniczący Ludowego Związku Młodzieży Węgierskiej — Lajos Szuecs wygłosił referat o ukonstytuowaniu jednolitego Związku Młodzieży Pracującej Węgier i o jego zadaniach w walce o pokój i socjalizm.

Następnie dłuższe przemówienie wygłosił sekretarz generalny Węgierskiej Partii Pracujących — Matyas Rakosi.

W skład Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Pracującej weszło 75 członków i 20 zastępców. Związek obejmuje 650 tysięcy członków — nie licząc półmilionowej organizacji pionierów.

Nowy etap walki o pokój

Uchwała Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju, ogłoszona dn. 17 czerwca na uroczystym zebraniu w Radzie Państwa, wytycza aktywistom pokoju nowe zadania. Walka o pokój nie wyczerpała się bowiem na zebraniu podpisów pod apelem sztokholmskim — walka trwa nadal, zmieniają się tylko, wzbogacając się stale jej formy.

Olbryzi kapital doświadczeń, zebrany w okresie podpisywania apelu stanowiąc obecnie własnością tych 18 milionów Polaków, którzy zacięgnęli się w szeregi obrońców pokoju. Uprawdzenie tych doświadczeń następuje bieżąco w toku kampanii sprawozdawczej, która zostanie przeprowadzona w ciągu najbliższego miesiąca.

Praktyka ostatnich tygodni dowiodła, jak wielkie znaczenie ma propaganda indywidualna, idąca od człowieka do człowieka, z ust do ust. Byłoby nad wyraz cenne, aby „trójki” które zbierały podpisy, ruszyły w teren z broszurami i sprawozdaniami chodząc do mieszkań do mieszkańców, a przede wszystkim do chaty do chaty, uświadamiając o znaczeniu akcji, organizując głośne czytanie i komentowanie broszur i sprawozdań.

Na co należy zwrócić uwagę w tej akcji?

Przed wszystkim na uświadomienie o tym, iż przebieg zbierania podpisów dowiodł, że siła obozu pokoju już jest większa od sił atomowych zbrodniarzy i stale, nieprzerwanie wzrasta.

„Solidarność obrońców pokoju — powiedział Prezydent Rzeczypospolitej towarzyszy Bierut, przyjmując delegację POLSKIEGO KOMITETU OBRÓŃCÓW POKOJU — zwartość całego obozu pokoju, skupionego wokół niezwykłej twierdzy pokoju — wielkiego Związku Radzieckiego — jest w stanie pokrzyżować i niewątpliwie pokrzyżuje plany zbrodniarzy wojennych”.

Zacieśnienie międzynarodowej więzi, łączącej siły pokoju i postępu na świecie, a przede wszystkim łączności ze Związkiem Radzieckim, propaganda osiągnięć gospodarczych Związku Radzieckiego, spopularyzowanie pokojowej polityki Związku Radzieckiego — oto na co zwrócić uwagę aktywiści pokoju w masowej i indywidualnej pracy uświadamiającej. Z kolei wskaż oni na źródła wrogiej propagandy, które ujawniły się podczas zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Pokażą zwyciężkę kulaka i spekulanta, pokażą owych „świadków Jehowy” i „Badaczy Pisma Świętego”, którzy wykonują zamówienie amerykańskiego imperializmu i jego agentów, szerząc dywersyjne hasła o nieuchronności wojny, jako czegoś przyrodzonego.

Na tle aktywności księży — patriotów — większość duchowieństwa katolickiego w Polsce — którzy nie tylko podpisali apel sztokholmski, ale brali czynny udział w propagowaniu go i zbieraniu podpisów, — tym jaskrawiej występuje pełne obludy stanowisko episkopatu. Czyż to bowiem stanowisko reprezentował episkopat, odmawiając poparcia ruchowi narodu polskiego w obronie pokoju i występując przeciwko sprawie, o którą walczą wszystkie narody świata?

„Jest to — że przypomni słowa prof. Dembowskiego — stanowisko garstki imperialistycznych zbrodniarzy i szaleńców, którzy chcieliby mordować „dzieci w kołyskach, mężczyzn przy pracy, starców przy modlitwie”.

Jest to stanowisko Watykanu, zaprzędanego duszą i ciałem podlegaczom wojennym, tego samego Watykanu, który nie chce uznać naszych granic zachodnich, który popiera żądania rewizjonistyczne faszystów niemieckich, który błogosławi dziś amerykańskich naśladowców Hitlera i jest dziś wrogiem narodu polskiego. Naród Polski przystępuje do nowej bitwy w obronie pokoju. W pracy przygotowawczej, która zdecyduje o jeszcze jednym zwycięstwie narodu polskiego, niezwykle odpowiedzialne zadania spadają na komitety terenowe, na blisko milionową armię aktywistów pokoju.

Ogromny wzrost produkcji włókienniczej przyniesie realizacja zadań planu 6-letniego

Obrady III Krajowego Zjazdu Włóknarzy

ŁÓDŹ. W sali „Ogniska” odbywały się obrady III Krajowego Zjazdu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego.

W spontaniczną manifestację na cześć braterskiego sojuszu polsko-radzieckiego przerodziło się przywitanie, które zgromadziło delegację przybyłą na zjazd przedstawicieli radzieckiego Zw. Zaw. Włóknarzy w osobach: przewodniczącej tego związku i wiceprzewodniczącej Międzynarodowego Zrzeszenia Włóknarzy i Odzieżowców Nony Murawiowej oraz Aleksandra Czutkiego — racjonalizatora, laureata nagrody stalinowskiej, deputowanego do Rady Najwyższej.

Al. Czutkich, witając zjazd mówił o osiągnięciach włóknarzy w dziedzinie walki o jakość i ilość produkcji, jak również o stalinowskiej metodzie wychowywania nowych kadr.

Po powitaniach, w których przemawiali m. in. przewodniczący spółdzielni produkcyjnej, obywatel ferat na temat aktualnej sytuacji ruchu robotniczego w Polsce i na całym świecie, wygłosił wiceprzewodniczący CRZZ tow. Aleksander Burski.

W części poświęconej osiągnięciom polskiego ruchu zawodowego tow. Burski stwierdził, że włóknarze polscy poszczycić się mogą poważnymi osiągnięciami.

Niemniej w pracy związkowej jest jeszcze wiele braków, które muszą być usunięte, jak niewykorzystanie rezerwy maleńskich możliwości zwiększenia wydajności, zbyt słabo prowadzona walka o właściwy asortyment wytwarzanych towarów, słabe zwalczanie objawów nierównomiernego wykonywania planów w poszczególnych miesiącach. Największe braki zanotowano w dziedzinie gospodarki kadrami.

Dalszemu pogłębieniu i rozszerzeniu musi ulec ruch współzawodnictwa i racjonalizacji pracy, a przedewszystkiem racjonalizatorzy muszą się stać źródłem nowych, robotniczych kadr, nad którymi czuwać musi organizacja zawodowa.

Następnie zjazd, wśród owacji na cześć Józefa Stalina, między innymi radowej solidarności klasy robotniczej i wicystej przyjaźni polsko-radzieckiej, postanowił jednoznacznie wyrazić decesję do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i generalissimusa Stalina.

W dalszym ciągu obrad odczytano nadesłane przez delegację fa-

mobilizacji środków materialnych i pracy ludzkiej.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad zjazd uchwalił jednomyślnie tekst decesji do SFZZ i do Światowego Komitetu Obróńców Pokoju w Paryżu.

W drugim dniu przybyli na zjazd delegaci z meldunkiem o swych osiągnięciach serdecznie witane delegacje zakładów pracy. Owacyjnie witano również przybyłych na zjazd: przewodniczącego CRZZ tow. Kłosa, sekretarza CRZZ tow. J. Piłowską.



Do Polski przybyła dnia 16 bm. delegacja radziecka na zjazd Związku Zawodowego Włóknarzy. W skład delegacji wchodzi między innymi słynny racjonalizator Aleksander Czutkich i wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Włóknarzy i Odzieżowców Nona Murawiowa. Na zdjęciu: Od lewej Nona Murawiowa, Aleksander Czutkich i witająca ich Wanda Gosińska — ludowniczka polskiej ludowej.

bryk włókienniczych decesji z meldunkami o przedterminowym wykonaniu półrocznych planów produkcyjnych.

Z kolei wygłosił przemówienie min. Przemysłu Lekkiego tow. Eugeniusz Stawinski, poświęcone omówieniu zadań przemysłu włókienniczego w planie 6-letnim.

Jak wynika z danych, przytoczonych przez min. Stawinskiego, plan 6-letni przyniesie niezwykle szybkie tempo wzrostu produkcji poszczególnych gałęzi przemysłu włókienniczego i tak np. produkcja przedzłaz bawełnianej w roku 1955 będzie o 50 proc., a produkcja tkanin o 52 proc. wyższa, niż w roku 1949. Produkcja przedzłaz wełnianej wzrośnie w tym samym okresie o 47 proc., zaś tkanin wełnianych o 48 proc. Największy wzrost nastąpi w słabo dotychczas rozwiniętych branżach, jak dziewiarstwo o 154 proc., tkaniny jedwabne o 117 proc., tkaniny lne o 71 proc., olbrzymi wzrost produkcji osiągnie przemysł włókien sztucznych. Produkcja włókien bawełnianych wzrośnie o 336 proc., a je dwubliu czutcznego o około 400 procent.

Ten poważny wzrost wytwórczości włókienniczej wymaga wielkiej

Bilans osiągnięć ruchu zawodowego włóknarzy na przestrzeni ostatnich dwóch i pół lat przedstawił delegat przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego w Polsce tow. Julian Kubiak.

Serdeczna owacja powitała zjazd pojawienie się na trybunie przewodniczącej Związku Włóknarzy ZSRR — Nony Murawiowej. W prostych, serdecznych słowach wyraziła ona w imieniu włóknarzy radzieckich uznanie dla osiągnięć włókiennictwa polskiego, a przede wszystkim dla polskich przodowników i racjonalizatorów pracy.

Przemówienie swe Nona Murawiowa zakończyła okrzykami na cześć wicystej przyjaźni narodów polskiego i radzieckiego, walczących wspólnie ze wszystkimi postępowymi siłami świata, pod przewodnictwem wielkiego Stalina — o lepsze jutro ludzkości.

Po złożeniu przez delegację zjazdu wieńców pod pomnikiem wdzięczności Armii Radzieckiej, na grobach poległych w walce o wyzwolenie Polski bohaterów żołnierzy radzieckich oraz na mogile zwycięzcy spalonej przez szpiegów sanacyjnych, nieugiętej bojowniczkę sprawy robotniczej — włóknarkę łódzką — Władę Rytom-

Howard Fast do swych przyjaciół

Faszyzm panoszy się w St. Zjednoczonych Najlepsi synowie Ameryki w więzieniach

BUDAPESZT PAP. W prasie miejscowej ukazał się list słyn-

nego pisarza amerykańskiego Howarda Fasto do węgierskiego ludu pracującego. Stwierdzając, że w najbliższych dniach rozpocznie on wraz z innymi amerykańskimi przywódcami ruchu pokojowego karę więzienia, Howard Fast opisuje obecną sytuację Stanów Zjednoczonych, nacechowaną panoszeniem się faszyzmu, przesładowaniem postępowej myśli i zaprzeczaniem pojęć wolności.

Wziewienie dla uczciwych ludzi — stwierdza Howard Fast — stało się dziś w Ameryce zwykłym zjawiskiem. Sady przekształciły się u nas w narzędzia faszyzmu. Słowo „prawda” stało się w dzisiejszej Ameryce czymś dziwnym. Ludzie, którzy wraz z mną idą do więzienia, należą do najlepszych synów Ameryki, a ich „zbrodnia” polega na tym, że są oni wierni konstytucji swego kraju.

Jakże długo mamy cierpieć tu w Ameryce, podczas gdy znikoma garstka zbrodniarzy narzuca nam faszyzm i oczernia nas przed wszystkimi ludźmi dobrej woli?

LONDYN PAP. Z Sydney donoszą, że dziennik „Tribune” ogłosił list nadesłany do Rady Obrony Pokoju Nowej Południowej Walii przez Howarda Fasto.

Pisarz amerykański stwierdza, że on i inni postępowi Amerykanie idą do więzienia za to, że walczą o pokój.

Kraj nasz — pisze Fast — wkracza w pierwszą fazę faszyzmu. Zaczyna nad nim straszyć ciemność, która kosztowała już świat wiele milionów latnie ludzkich.

skiej, zjazd przystąpił do dyskusji nad sprawozdaniami i przemówieniami.

Naród bułgarski czci pamięć Georgi Dymitrowa

SOFTA PAP. 18 czerwca br. minęło 68 lat od dnia urodzin wodza i nauczyciela narodu bułgarskiego, płomiennego rewolucjonisty, jednego z przywódców międzynarodowego ruchu robotniczego — Georgi Dymitrowa.

Cała Bułgaria z pietyzmem uczciła pamięć najlepszego syna narodu. Miasto Pernik przemianowane zostało na Dymitrowo. Nowe miasto fabryczne, które stanie nad brzegami rzeki Maricy, nazwane będzie Dymitrowgradem. W Sofii rozpoczęto pracę organizacyjną, zmierzającą do utworzenia muzeum im. Georgi Dymitrowa.

18 bm. wszystkie dzienniki bułgarskie opublikowały artykuły wstępne, poświęcone pamięci Georgi Dymitrowa. W Teatrze Narodowym odbyła się uroczysta akademicka.



Podlegacze wojenni zmieniają hasła

Jeszcze w lutym br. amerykański tygodnik „U. S. News and World Report” pisał, że „polityka USA szybko przestaje być atrakcyjna dla europejskich... a duża zimna wojna jest dla nich coraz mniej zrozumiała”.

W kwietniu br. inny amerykański tygodnik „Business Week”, komentując apel sztokholmski, melancholijnie stwierdzał, że „ludzie boją się wojny i nie chcą jej”. Musimy zdać sobie sprawę, że dotyczy to również większości amerykańskich. Jeżeli chcemy osiągnąć cele, jakie sobie stawiamy — stwierdza dalej „Business Week” — musimy przede wszystkim zmienić metody i atmosferę.

W maju i czerwcu br. bukiet tych rozważań pęcznieje. Znamy reakcyjny dziennikarz Lippman, wyraża niezadowolone z niechęci taktycznej Waszyngtonu, który — zdaniem jego — zbyt wyraźnie występuje w roli propagatora wojny, zbyt często daje dowody, że „USA stawiają tylko na siłę fizyczną”. „USA nie zdają sobie jeszcze sprawy — pisze Lippman — z rozmiarów spadku zaufania do polityki Waszyngtonu, co nastąpiło w wyniku tego, że Ameryka pozwoliła na identyfikowanie jej z obozem wojennym”. „Ratujemy sytuację obliczając dotychczas na pokój” — brzmiał rada reakcyjnego dziennikarza.

Rady Lippmana i innych reakcyjnych publicystów amerykańskich odnotowywać skutki. Departament Stanu postanowił nie używać więcej ukutego przez siebie sloganu „zimnej wojny” i zastąpić go hasłem „pokój przez siłę”. W pojęciu Achesona i jego doradców tak będzie lepiej, bardziej „pokoju wo”.

Amerkańska prasa reakcyjna z zadowoleniem powitała ten „nowy ton” przemówień Trumana i Achesona, wyrażając jedynie żal z powodu dotychczasowych „wojowniczych” wystąpień przedstawicieli USA. Amerykańscy podlegacze wojenni skłonni są — jak widzimy — wierzyć w magiczną siłę pewnych słów. Sadzą oni, że wystarczy naszpikować przemówienie odpowiednią ilością pięknie brzmiących fraz, by oszukać narody co do intencji amerykańskich polityków.

A więc koniec z „zimną wojną”. Ostatni krzyk mody waszyngtonskiej to obecnie „pokój przez siłę”. Ale co to jest ten „pokój przez siłę”? Wyjaśnij nam to powyższe już cytowany tygodnik podlegaczy wojennych „U. S. News and World Report”, który stwierdza, że „zmienną nazwy „zimnej wojny” nie będzie oznaczać zmiany dotychczasowej polityki”.

Kiepski chwyt biskupa Choromańskiego

W ciągu całego miesiąca kampanii zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, dzień w dzień setki tysięcy Polaków składali swój podpis. Ale — ku zdumieniu i oburzeniu milionów Polaków — jakoś w żaden sposób nie można było dostrzec podpisów trzydziestu biskupów, a zwłaszcza podpisu sekretarza episkopatu, biskupa Choromańskiego. A przecież własnoręcznie podpisał on po rozumieniu z dnia 14 kwietnia br., głosząc, że episkopat będzie popierał wszelkie wysiłki, zmierzające do utrwalenia pokoju i przeciwstawiał się wszelkim dążeniom do wywołania nowej wojny.

Niektórzy ludzie dobrej woli zwrócili nawet uwagę biskupom, że ochrona kraju przed nowymi zniszczeniami, ochrona dzieci przed śmiercią atomową jest równie ich obowiązkiem. Ale biskupi w odpowiedzi oświadczyli, że oni apelu przeciwko zbrodniarom atomowym nie podpisali. Odpowiedzi takiej udzielił również ksiądz biskup Choromański.

Kiedy natomiast kampania podpisów zaczęła dobiegać końca i biskup Choromański zauważył, że wprawdzie episkopat wraz ze swymi sojusznikami spośród Świadków Jehowy — apelu nie podpisał, ale naród cały apel podpisał — wpadł na nowy pomysł.

W chwili, gdy na uroczystym posiedzeniu obrońców pokoju profesor Dembowski ogłosił, że przeszło 18 milionów Polaków i Polek złożyło swe podpisy pod apelem sztokholmskim, ksiądz biskup Choromański, jak donosi „Słowo Powszechne”, nadspodziewanie „zaszczęcił swą obecnością” zebranie

NSZ-owscy bandyci przed sądem w Warszawie

WARSZAWA PAP. Przed Rejonowym Sędzią Wojskowym w Warszawie staneli w dniu 18 bm. Stefan Brenarski, Stefan Majewski, Jan Przybyłowski, Jan Nowak, Wiktor Strzeliński, Jerzy Wierzbicki i Stanisław Lewandowski, oskarżeni o zbrojną działalność przeciwko państwu polskiemu w szeregach bandy „Narodowe Sily Zbrojne”, mordowanie działaczy politycznych, żołnierzy oraz o grabież mienia publicznego i prywatnego. Ponadto część oskarżonych, b. członków AK, odpowiada za współpracę z Gestapo oraz za uprawianie szpiegostwa wojskowego, politycznego i gospodarczego.

Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego i naprędce złożył oświadczenie, z którego można było przyjąć, że biskup Choromański, przy pewnej dozie naiwności, wywnioskował, że głównym motorem akcji pokojowej był właśnie... episkopat. „Wbrew obawom o przyszłą wojnę — powiedział biskup Choromański — napawa otuchą rozważając się na świecie i w Polsce akcja, która ma na celu obronę pokoju i przeciwstawienie się knowaniom wojennym”.

Nie koniec na tym. W dalszym ciągu ksiądz biskup wypowiadał słowa niemniej „odważne”. Mówił on: „Episkopat docenia te akcje pokojowe i popiera akcję, zmierzającą w tym kierunku wysiłki”.

Wprawdzie własnym oczom trudno nie uwierzyć, ale tak, a nie inaczej, powiedział ksiądz biskup Choromański, sekretarz polskiego episkopatu. Przedstawiciel tego samego episkopatu, którego wszyscy członkowie odmówili podpisu pod apelem sztokholmskim, obecnie odważa się twierdzić, że akcję episkopat „docenia i popiera zmierzającą w jej kierunku wysiłki”.

Jaskrawą tę sprzeczność wytłumać zresztą ksiądz biskup Choromański, dodając od razu, że episkopat popiera akcję pokoju w sposób jemu „właściwy”. Oznacza to: tak popiera, że w rzeczywistości zwalcza, tak pragnie pokoju, że pomaga atomowym podlegaczom wojennym.

Aby obronić brak swego podpisu pod apelem sztokholmskim, biskup Choromański powołał się na swój podpis pod porozumieniem z dnia 14 kwietnia. Kiepski chwyt!

Pierwszy podpis zobowiązywał do drugiego, a kto drugiego nie złożył, ten pierwszy swój podpis naruszył.

(„Trybuna Ludu”)

skopat popiera akcję pokoju w sposób jemu „właściwy”. Oznacza to: tak popiera, że w rzeczywistości zwalcza, tak pragnie pokoju, że pomaga atomowym podlegaczom wojennym.

Aby obronić brak swego podpisu pod apelem sztokholmskim, biskup Choromański powołał się na swój podpis pod porozumieniem z dnia 14 kwietnia. Kiepski chwyt!

Pierwszy podpis zobowiązywał do drugiego, a kto drugiego nie złożył, ten pierwszy swój podpis naruszył.

(„Trybuna Ludu”)

Na polecenie Departamentu Stanu

Reakcja katolicka w Niemczech Zachodnich szerzy neohitlerowską propagandę

BERLIN PAP. „Berliner Zeitung” donosi ze Stuttgartu, że wzmogła się w Niemczech zachodnich, na polecenie departamentu stanu USA, propaganda reakcyjnych kół katolickich. Propaganda ta szerzy hasła faszystowskie i rewizjonistyczne, zwłaszcza wśród

repatriantów i przesiedleńców. Charakterystyczne jest, że wzmogła się ona znacznie po powrocie ze Stanów Zjednoczonych znanych reakcyjnych z Reichenbergera. Z jego inicjatywy zwolany został na 19 czerwca do Bochum wiec pod hasłem zespolenia dążeń reakcji katolickiej i faszyzmu.

Koła poinformowane twierdzą, że Departament Stanu USA „załatwił” Watykanowi protegowanie faszyzmu i prowadzenia swej propagandy w organizacjach neohitlerowskich oraz wśród repatriantów i przesiedleńców. Zadaniem reakcyjnych agitatorów katolickich jest przepojenie ruchu faszystowskiego w Niemczech zachodnich, który po klęsce Hitlera nie może już w sposób dość przekonujący głosić swego światopoglądu, nową „ideologię”, która miałaby być ogniwem między katolicyzmem a faszyzmem. Zgodnie z powyższym zaleceniem departamentu stanu, Watykan przystąpił do tworzenia „kadr katolickich” spośród repatriantów i przesiedleńców i do organizowania specjalnych kursów dla tych katolickich księży i zakonników oraz działaczy politycznych, którzy mają za zadanie osłabienie szeregi neohitlerowskie.

Do ogólnej atmosfery terroru przyczyniła się postawa reakcyjnego kleru, który mieszał się do walki wyborczej. Kardynał Kolonii, Józef Frings, zarządził od czytanie listu pasterskiego, w którym wzywał do wybierania posłów CDU i do przyjęcia reakcyjnej konstytucji.

W związku z wyborami wzmogła się propaganda rewizjonistyczna ze strony prawicy i reakcyjnego kleru.

Ogólna liczba mandatów w Landtagu wynosi 215. CDU ma otrzymać 93 mandaty, SPD — 68, FDP — 26, centrum — 16, KPD — 12.

W atmosferze reakcyjnego terroru odbywały się wybory do Landtagu Nadrenii Półn. i Westfalii

BERLIN PAP. W niedziele odbyły się wybory do Landtagu w Nadrenii północnej i Westfalii, połączone z referendum w sprawie reakcyjnej konstytucji krajowej, referansowanej przez prawniczą większość starego Landtagu na ostatnim jego posiedzeniu.

Akce wyborcza upłynęła pod znakiem skoncentrowanej nagonki wszystkich stronnictw reakcyjnych CDU i SPD, ugrupowań neohitlerowskich itd. — przeciwko Partii Komunistycznej zachodnich Niemiec. Agitatorzy koniunsejczy byli brutalnie napastowani, a w różnych miejscowościach atakowano lokale KPD.

Wzrost świadomości klasy robotniczej źródłem sukcesów gdańskiej organizacji partyjnej

Z obrad II Konferencji Miejskiej PZPR w Gdańsku

W sobotę po południu w gmachu Komitetu Miejskiego PZPR rozpoczęły się obrady II Konferencji Miejskiej gdańskiej organizacji partyjnej. Zebrała się w sali obrad najlepsza aktywność partii z terenu Gdańska, delegaci wszystkich organizacji podstawowych, by dokonać analizy i oceny dorobek całorocznej pracy gdańskiej organizacji partyjnej.

Wszyscy delegaci zdają sobie sprawę ze znaczenia obrad najwyższej w skali miejskiej instancji partyjnej, jaką jest Konferencja Miejska. Toteż frekwencja jest niemal stuprocentowa. Na kilkanaście minut przed godz. 16 dziesiąta Śródmieście notuje obecność wszystkich swoich delegatów, dziesiąta Wrzeszcz — Oliwa podaje 42 obecnych na 46 delegatów, Siedlce 23 na 25, delegaci największych organizacji partyjnych w zakładach pracy stawili się w 90 proc.

Nad stołem przewodniczącym na tle czerwieni — portret przywódcy polskich mas pracujących, przewodniczącego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Bolesława Bieruta. Wśród kwiatów i sztandarów wznosi się na podium popiersie wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

Uroczyste otwarcie obrad

Gwar rozmów cichnie. Na mównicę staje towarzysz Walczak, I sekretarz Komitetu Miejskiego. „Towarzysze! — mówi — Otwierając dzisiejszą II Konferencję Miejską Organizacji Partyjnej pragnę zwrócić uwagę na wielki przełom, jaki dokonuje się w naszej organizacji tak, jak i w całej partii w ostatnim okresie. III Plenum KC pomogło nam zastrzeżać czujność rewolucyjną w na szerszych szeregach, oczyścić je z elementów obcych i wrogich, ożywić krytykę i samokrytykę, pomogło nam usprawnić naszą pracę, nawiązać ściślejszą łączność z podstawowymi i oddziałowymi organizacjami partyjnymi i z masami bezpartyjnymi. IV Plenum KC postawiło przed nami wielkie zadanie

Referat I sekretarza KM tow. Walczaka

Po uchwaleniu przez zebranych porządku dziennego, znów na mównicę staje tow. Walczak, by złożyć sprawozdanie z działalności ustępującego Komitetu Miejskiego.

„Analizując drogę, którą przeszliśmy od I konferencji naszej organizacji — mówi tow. Walczak — stwierdzić trzeba, że mamy za sobą poważne osiągnięcia. Plan trzyletni wykonaliśmy przedterminowo, plan produkcji za pierwsze pięć miesięcy roku bieżącego wykonaliśmy z dużą nadwyżką. Między innymi wykonanie planów Stoczni Gdańskiej dochodzi w niektórych działach pracy do 173 proc. Zakłady Przemysłu Tłuszczowego wykonały plan produkcyjny za I kwartał br. w 109 proc., Przemysł Drzewny w 117 proc., Przemysł Miejsowy w 117 proc.

Podstawowym źródłem naszych sukcesów jest wzrost aktywności i świadomości politycznej klasy robotniczej, wzrost autorytetu naszej partii. Wyraża się to między innymi w ogromnym rozwoju ruchu współzawodnictwa pracy w szeroko podejmowanych zobowiązaniach długofalowych i wielkich zrywach załóg robotniczych jak np. w Dniach Stalinowskich, w okresie poprzedzającym 1 maja i w toku akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. O tym wzroście świadomości i aktywności świadczą może bodajby fakt, że wartość zobowiązań i-majowych w roku bieżącym przekroczyła wartość zobowiązań, podjętych w tym okresie w roku ubiegłym.

O tym jak rozwój współzawodnictwa odbija się na wykonaniu norm i planów produkcyjnych świadczą mogą następujące cyfry: przeciętne wykonanie normy w Stoczni Gdańskiej w styczniu 1949 wynosiło 94 proc., w styczniu 1950 — 143 proc., w lutym — 146, w marcu — 155 proc., w kwietniu i maju 157 proc. W porcie wydajność pracy w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła w przedziale drobnych od 20 do 60 proc. przy różnych gatunkach towaru, a jeszcze większy wzrost notujemy w dziale przeładunków masowych.

Trzeba zwrócić uwagę, na dwa bardzo istotne czynniki wpływające

na ten wzrost. Właściwa realizacja wytycznych Komitetu Centralnego w tej dziedzinie przyczyniła się do jeszcze większych osiągnięć i pozwoliła na prawidłowe rozwiązanie w walce o plan 6-letni, w walce z nosicielami obcych i wrogich ideologii, w walce o pokój, o socjalizm.

Długotrwałe oklaski towarzyszą słowom tow. Walczaka, gdy wita obecnego na konferencji I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego tow. Witolda Konopkę, a następnie wszystkich przybyłych gości i delegatów. Padają krótkie słowa: „II Miejska Konferencja Miejskiej Organizacji Partyjnej uważam za otwartą“.

Na przewodniczącego obrad w brany zostaje II sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Matysik. Zajmuje on teraz miejsce za stołem przewodniczącym i kolejno podaje nazwiska towarzyszy proponowanych do prezydium: tow. Konopka — I sekretarz KW, tow. Walczak — I sekretarz KM, tow. Słonina — przewodniczący zarządu pracy portu gdańskiego, tow. Bełau — inicjator zastosowania szybkiego skrawania metali w Stoczni Gdańskiej, tow. Ptak — ZMP-owiec przewodnik pracy w Fabryce Urządzeń Technicznych, tow. Zieliński — znany przewodnik pracy w przemyśle budowlanym. Każde nazwisko jest gorąco oklaskiwane przez zebranych. Delegaci serdecznie witają przedstawicieli klasy robotniczej Gdańska. Padają dalsze kandydatury: tow. Wiśniewski — przewodniczący Zarządu Miejskiego ZMP, tow. Szorcowa — przewodnicząca Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet, tow. Stolarek — przewodniczący prezydium MRN, tow. Głomka — I zastępca przewodniczącego prezydium MRN, tow. Górka — sekretarz ORZZ, tow. Korwel — robotnik z warsztatów PKP na Zawiszu, tow. Szulkin — rektor Politechniki Gdańskiej, tow. Bukowski — generalny dyrektor ZPGG, tow. Romanowska — robotnica ZOM. Nazwiska wszystkich wymienionych towarzyszy przyjmowane są serdecznymi oklaskami.

ce dodatnio lub hamującą na normy i regulamin oraz pracę komisji współzawodnictwa pracy. Trzeba stwierdzić, że współzawodnictwo pracy wśród robotników budowlanych mimo ich ogromnych osiągnięć produkcyjnych było do niedawna hamowane przez przestarzałe i będące wyrazem zacofania normy. Toteż nowe normy zostały z radością powitane przez robotników. Już w pierwszych dniach po ich wprowadzeniu robotnicy PPB Nr 2 Pono, Jastrzębski, Ziolkowski, Kocemba i Siwroniek potrafili osiągnąć 136 proc. nowej normy, a w dniu 19 kwietnia trójka tow. Rycherta z PPB Nr 10 osiągnęła 699 proc., bijąc w ten sposób rekord Polski. Przykładem komitetu, hamującego rozwój współzawodnictwa, dzięki panującemu w nim stosun-

kom kamoterskim, był do niedawna komitet współzawodnictwa w warsztatach na Zawiszu.

Obecnie po wkroczeniu w tę

Upłynąć miliardy zamrożone w rezerwach produkcyjnych

Następnie tow. Walczak omówił po krótko obzrywie znaczenie i pierwsze osiągnięcia klasy robotniczej Gdańska w walce o przyśpieszenie obiegu środków obrotowych, o wyzwolenie ukrytych rezerw i sił produkcyjnych. Akcją ta została zapoczątkowana zobowiązaniem 1-majowym załogi „Amady“, która do dnia 1 maja przywróciła do obiegu 670 mil. zł, uwieczonych w nadmiernych i niepotrzebnych rezerwach oraz na skutek zbyt długiego cyklu

W walce o socjalistyczną dyscyplinę pracy

Wraz ze wzrostem politycznej świadomości klasy robotniczej, z rozwojem współzawodnictwa i pogłębieniem socjalistycznego stosunku do pracy, rośnie również i dyscyplina pracy.

Przykładowo można podać, że o ile w Stoczni Północnej przed wprowadzeniem ustawy procent nieusprawiedliwionej nieobecności wynosił 5,6 proc. załogi — o tyle dziś nie przekracza 1 proc., w ZOB „Daimon“ liczba nieusprawiedliwionych nieobecności spadła z 5,6 proc. do 3 proc. W Stoczni Gdańskiej zmniejszyła się o 87 proc., w elektrowni „Ołowianka“ o 90,2 proc.

Osiągnięcia robotników portowych

Dłuższy usterp sprawozdania poświęcił tow. Walczak pracy portu gdańskiego, zwracając uwagę na zmiany, jakie się w niej dokonały. Na podstawie tych zmian dokonano nie tylko przebudowy organizacyjnej, ale i wysunięto na kierownicze stanowiska bez mała 100 pracowników portowych, usprawniono metody wydanku, skracając w poszczególnych wypadkach kilkakrotnie czas trwania prac przeładunkowych.

Gdańsk dźwignięty z gruzów

W zakończeniu pierwszej części referatu tow. Walczak zatrzymał się nad zagadnieniem odbudowy i roz-

budowy Starego Gdańska jako dzielnicy mieszkalnej, budując jednocześnie nowe domy i wykorzystując zniszczone a nadające się do odbudowy. Zwraca jednak uwagę fakt, że nie dopilnowano zakończenia budowy wielu domów przy jednoczesnym zapoczątkowaniu nowych budowl. Stoją domy zabite deskami np. na ulicy Grunwaldzkiej i stan ten trwa bez zmian od dłuższego czasu.

Musimy wreszcie doprowadzić także do końca koncepcję rozbudowy Gdańska w kierunku na Oliwę i Sopot, przełamać tendencje, budowę Starego Gdańska jako dzielnicy mieszkalnej, budując jednocześnie nowe domy i wykorzystując zniszczone a nadające się do odbudowy. Zwraca jednak uwagę fakt, że nie dopilnowano zakończenia budowy wielu domów przy jednoczesnym zapoczątkowaniu nowych budowl. Stoją domy zabite deskami np. na ulicy Grunwaldzkiej i stan ten trwa bez zmian od dłuższego czasu.

Wprowadzono stale dni zebrań egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

W okresie sprawozdawczym znacznie podniosła się samodzielność egzekutywy KD i KZ. Tak więc poważnie usamodzielniała się egzekutywa KD Śródmieście i KD Wrzeszcz oraz KZ Stoczni Gdańskiej i do pewnego stopnia KZ Trojanu. Pewne braki pod tym względem widać jeszcze w pracy egzekutywy KD Siedlce i najmłodszego z naszych KZ — Komitetu Zakładowego ZPGG. Na ogół jednak komitety dzielnicowe i zakładowe potrafią już samodzielnie analizować fakty i dostosowywać wytyczne KM do warunków swego terenu, choć nie zawsze jeszcze potrafią właściwie rozstrzygnąć wynikające na ich terenie sprawy. Dlatego też zbyt częste są wypadki, że bezpośrednio do Komitetu Miejskiego czy do komitetów dzielnicowych względnie zakładowych zwracają się z różnymi palacymi sprawami i wnioskami już nie tylko dołowe organizacje partyjne, ale nawet poszczególne członkowie partii i bezpartyjni. Dalszy więc rozwój komitetów dzielnicowych i KZ oraz podstawowych organizacji partyjnych musi iść w kierunku coraz większego usamodzielnienia się w pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

W okresie sprawozdawczym znacznie podniosła się samodzielność egzekutywy KD i KZ. Tak więc poważnie usamodzielniała się egzekutywa KD Śródmieście i KD Wrzeszcz oraz KZ Stoczni Gdańskiej i do pewnego stopnia KZ Trojanu. Pewne braki pod tym względem widać jeszcze w pracy egzekutywy KD Siedlce i najmłodszego z naszych KZ — Komitetu Zakładowego ZPGG. Na ogół jednak komitety dzielnicowe i zakładowe potrafią już samodzielnie analizować fakty i dostosowywać wytyczne KM do warunków swego terenu, choć nie zawsze jeszcze potrafią właściwie rozstrzygnąć wynikające na ich terenie sprawy. Dlatego też zbyt częste są wypadki, że bezpośrednio do Komitetu Miejskiego czy do komitetów dzielnicowych względnie zakładowych zwracają się z różnymi palacymi sprawami i wnioskami już nie tylko dołowe organizacje partyjne, ale nawet poszczególne członkowie partii i bezpartyjni. Dalszy więc rozwój komitetów dzielnicowych i KZ oraz podstawowych organizacji partyjnych musi iść w kierunku coraz większego usamodzielnienia się w pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

Dobrym doświadczeniem okazało się zastosowanie w okresie sprawozdawczym przez egzekutywę KM i egzekutywy KD wysłuchiwanie na swoich posiedzeniach uwag i wniosków przedstawicieli organizacji podstawowych i organizacji masowych w sprawach będących przedmiotem obrad egzekutywy. Tak więc na posiedzeniu egzekutywy KM poświęconemu omówieniu uchwały egzekutywy KW o pracy partii wśród robotników budowlanych obecni byli i brali żywy udział w dyskusji sekretarze poszczególnych organizacji podstawowych robotników budowlanych i przewodniczący rad

egzekutywy KM oraz zebrań sekretarzy KD i KZ w Komitecie Miejskim, stale dni posiedzeń plenium KD i zebrań sekretarzy w dzielnicach, oraz stale dni szkolenia partyjnego i zebrań organizacji podstawowych. Pomogło to w usystematyzowaniu pracy partyjnej i w szybszym docieraniu nastawień, idących od instancji partyjnych do organizacji podstawowych jak i sygnalizację, idących od organizacji podstawowych do instancji partyjnych. Ten na pozór zewnętrzny jedynie porządek w pracy ma jednak jak się okazało, zasadnicze znaczenie dla samej treści i stylu pracy.

WALKA O NOWE KADRY

czołowym zadaniem ruchu związkowego na Wybrzeżu

IV Plenum KC PZPR, a w ślad za nim IV Plenum CRZZ określa nasze zadania w dziedzinie pracy i walki o wychowanie nowych kadr.

Wytężone zarówno Plenum KC PZPR jak i Plenum CRZZ mają niezwykle doniosłe znaczenie dla budowy socjalizmu, nie można bowiem tworzyć wyższych form ustrojowych, bez wyższych form produkcyjnych, nie można tworzyć wyższych form produkcyjnych bez prawidłowo przygotowanych kadr.

Tow. Bierut, mówiąc o sprawie wysuwania nowych kadr, mówiąc o pracy organizacji masowych nad wysuwaniem kadr, nazwał związki zawodowe zaszczytnym mianem kuźni kadr. Zobowiązuje to nas do wyjątkowej pracy, byśmy się okazali godni noszenia tego miana.

Aby zadaniom naszym podołać, musi rozpocząć się walka o podniesienie na wyższy poziom stylu pracy związkowej, o wzmocnienie na każdym szczeblu więzi ogniw związkowych z masami robotniczymi, o większe aniżeli dotychczas wczuwanie się w codzienne potrzeby i troski mas pracujących.

Oceniając pracę związków zawodowych Wybrzeża, nie słusznym byłoby pomijać milczeniem poważne osiągnięcia, jakie one niewątpliwie mają. Wiele spośród naszych związków potrafiło zejść w dół bezpośrednio do mas robotniczych i pracowniczych. Do takich zaliczyć należy przede wszystkim Związki Zawodowe Metalowców, Transportowców, Budowlanych i Energetyków.

I tak np. Zarząd Okręgowy Związku Zawodowego Budowlanych potrafił przekonać swoich członków o słuszności nowych norm w budownictwie, potrafił zmobilizować ich do jeszcze wydajniejszej niż dotąd pracy właśnie w oparciu o nowe normy.

Dowodem tego są bilanse w konserwatywnych i opieszałych osiągnięcia zespołu murarzy PPB Nr 2 z brygadziwą Stanisławem Wyrzyskim na czele, którzy w 6 i pół godziny wykonywali normę dzień na 491 proc., lub sukcesy betoniarzy z tej samej firmy, którzy dzięki dobrze zorganizowanej pracy z Józefem Palatyńskim na czele wykonali 511 proc. normy.

Związek ten dzięki współpracy z radami zakładowymi i organizacjami partyjnymi potrafił wykręcić opóźnienie przez kierownictwa poszczególnych firm i budów, a nawet niektórych rad zakładowych wprowadzenia nowych norm, potrafił też wyjaśnić im wyższość nowych norm na podstawie dobrych doświadczeń innych zespołów.

Związki zawodowe i rady zakładowe dowiodły, że potrafia organizować masy robotnicze, gładko ześć w masę. Aktywny udział rad zakładowych i grup związkowych w organizowaniu swoich członków do wzmocnienia wysiłków produkcyjnych w czynnie nierwowzajemnym przyczyniły się do poważnych osiągnięć tej akcji.

W ostatnim okresie wszystkie ognia związkowe aktywnie pracują nad podniesieniem socjalistycznej dyscypliny pracy, kontro-

lując i dopilnowując prawidłowej realizacji ustawy w tej sprawie. Ale, by nadal poprawiać swój styl pracy muszą nasze związki zawo- dowe silnie powiązać się z masami pracującymi, muszą być zawsze tam, gdzie każdego dnia wyrastają nowe kadry z posród ludzki pracy. Trzeba raz na zawsze zerwać z kampanijnością, z pracą dla efektu, trzeba pilnować, by każda zaczęta sprawa doprowadziła do końca, trzeba w dużo większym niż dotąd stopniu aktywizować wszystkie instancje i ognia związkowe od grup począwszy, a na zarządkach okręgowych i ORZZ skończywszy.

Na wzór radzieckich związków zawodowych winniśmy dopilnować, by aktywnie pracowały wszystkie sekcje rad zakładowych, dawać im zadania, zwracać się do nich jak najczęściej o załatwienie przez nich wszystkich spraw, weh- dających w zakres ich działalności.

Związki zawodowe tkwiąc mocno w sprawach produkcyjnych zakładu pracy, biorąc na siebie pełną odpowiedzialność za organizację współzawodnictwa, opiekując się przewodnikami i racjonalizatorami, nauczą się samodzielnie i prawidłowo wypełniać swoje zadania.

W działalności swej winny rady zakładowe postugiwać się szeroko wachlarzem aktywu, gdyż w ten sposób najlepiej pomaga mu wyrastać na działaczy społecznych, gospodarczych i administracyjnych. Żywym przykładem możliwości wyrastania działaczy spośród aktywu związkowego są tacy ludzie jak tow. Durański — robotnik portowy, były przewodniczący rady zakładowej, dziś dyrektor w PZGG, tow. Gajew- ska, b. robotnica „Oleo“ — dziś kierownik tego zakładu, tow. Chmiel, elektryk, później kierownik zakładu, a dziś dyrektor elektrowni na Ołowiance, tow. Skorniaków, do niedawna majster, a obecnie dyrektor cegielni w Wiślinkach i inni.

Do najważniejszych zadań jakie stoją w chwili obecnej przed związkami zawodowymi należy rozwijanie i podnoszenie na wyższy poziom szkolenia aktywu związkowego. Akcja ta jest już ilościowo dobrze postawio- na.

Szkoła Wojewódzka Związków Zawodowych w Gdańsku w okresie od 1947 r. do marca 1950 r. na 49 kursach przeszkoliła 2.813 słuchaczy. Na 133 kursach branżo- wych w ciągu ubiegłego roku przeszkolono 6.689 słuchaczy, na 27 kursach zbiorczych przy PRZZ — 799 słuchaczy.

Szkolenie to mimo, że wielu absolwentów Szkoły Wojewódzkiej jak i kursów związkowych prze- szło do pracy związkowej i zosta- ło awansowanych w swych zakła- dach, posiada jednak wiele brak- ów. Wciąż jeszcze obserwuje się

nie dość odpowiednie dobiera- nie uczestników kursów przez rady zakładowe, zarządy okręgowe i oddziałowe, niedostateczną w tej dziedzinie kontrolę ze strony ORZZ i PRZZ. Na kursach na- szych brak jest ponadto odpowied- nych wykładowców. Te braki mu- szą być w jak najkrótszym czasie usunięte.

Poważnym ośrodkiem wychowa- nia nowych kadr jest praca kulturalno - oświatowa. W tej dziedzinie związki zawo- dowe Wybrzeża mają poważne osiągnięcia. Zorganizowano 560 świetlic, uruchomiono dobrze pra- cujące Dom Kultury na Pohulan- ce i świetlice międzyzwiązkową, która skupia mieszkańców Oksy- wia w Gdyni.

W najbliższym czasie będą uru- chomione międzyzwiązkowe domy kultury w Starogardzie, Tczewie, oraz w Gdańsku dom Związku Za- wodowego Pracowników Przemys- łu Poligraficznego.

Przy świetlicach działają kur- sy początkowego nauczania, które obejmują 5.584 słuchaczy.

Kół samokształceniowych pra- cuje 469, w tym: w zakresie za- gadnień społeczno-politycznych — 116, w zakresie wiedzy zawodowej — 119 oraz kół słuchaczy Wszech niey Radiowej — 234.

Jak widzimy ruch związkowy ma olbrzymie możliwości wychowa- nia nowych kadr w warsztacie pracy, w świetlicy, w domu kultu- ry itd.

W pracy organizacyjnej i po- litycznej możemy wyszkolić set- ki i tysiące nowych produkcyj- nych ludzi, aktywnie uczestni- czących w walce o socjalizm, ale by swą rolę w tej dziedzi- nie wypełnić muszą związki za- wodowe usunąć dużo jeszcze braków w swej pracy. Siła związków zawodowych rośnie pod kierownictwem politycz- nym i ideologicznym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotni- czej. Zadaniem naszym — a przede wszystkim ogniw dolo- wych — rad zakładowych, grup związkowych i mężów zaufania jest tę siłę pomnażać przez wy-

suwanie nowych kadr i stałą o- piekę nad tymi kadrami.

Z tej pobieżnej analizy widzi- my, że zadania, postawione przed ruchem związkowym przez IV Plenum KC PZPR i IV Plenum CRZZ są całkowicie realne. Wszy- stkie organizacje związkowe po- winny teraz zmobilizować swe si- ły dla jak najlepszego ich wyko- nania.

MARIAN SIKORA

Przewodniczący Okręgowej Rady Związków Zawodowych w Gdańsku.



Tow. Stanisław Soldek zdaje egzamin na Uniwersyteckim Studium Przygotowawczym w Gdańsku-Oliwie.

Soldek zdał swój drugi egzamin...

Niewiele miesięcy upłynęło od dnia, gdy społeczeństwo Wy- brzeża radośnie witało pierwsze własne dzieło naszego budownic- twa okrętowego — s/s „Soldka”. Wszyscy marynarze dobrze zna- ją to uczucie, które ogarnia każ- dego z nich w chwili powrotu do portu macierzystego, gdzie zwykle witają ich najbliżsi. Lecz ten po- wrót był zupełnie inny. Nie tylko grono bliskich i przyjaciół, lecz cały port wyległ, aby przywitać załogę. Pierwszy rudowłosek, całkowicie zbudowany w Stoczni Gdańskiej, powracal ze swego pierwszego rejsu — i co najważ- niejsze: rejs był udany!

— Bravo „Soldka”! — woła- no. Załoga „Soldka” niech żyje!

Jeden z robotników ze wzrusze- niem powiedział:

— Tak — „Soldka” zdał swój pierwszy egzamin. Dobrze zdał.

I z nieukrywaną dumą dodał:

— Teraz możemy już powie- dzieć wszystkim, że Polska sama buduje okręty.

Dumę jego podzieleni wszyscy.

A obok trupu, skromny i trochę zażenowany, stał ten, którego imie- niem został nazwany statek.

— Owszem „Soldka” zdał swój pierwszy egzamin — my- ślał. — A ja? Czy zdam swój? Czy będę godny zaufania, które mi okazano?

Przypomina on sobie cały ten krótki, a jakże bogaty w wyda- rzenia okres. Czyn Kongresowy. Wydajna praca w stoczni przy bu- dowie tego samego rudowłosa- ca, który dziś nosi jego imię — praca, która była i jego pierw- szym egzaminem: egzaminem doj- rzałości politycznej młodego ro- botnika — stoczniozwa Stanisława Soldka, egzaminem socjalistyczne- go stosunku do pracy. Po tym wstąpienie do Polskiej Zjedno- czonej Partii Robotniczej — wiel- ki dzień, którego nigdy nie za- pomni — nareszcie — skierowa- nie do Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego celem przygo- towania się do wstąpienia na wyż- szą uczelnię.

Na USP tow. Soldek przyszedł później niż inni. Wszyscy słuchacze mieli za sobą już pół roku nauki, a on musiał dużo nadra- biać, aby już na wiosnę zdać egzamin z pierwszego roku razem ze wszystkimi.

Towarzysze, koledzy przyszl- mu z pomocą. Henryk Kowalew- ski, prymus centralnej szkoły ZMP i sekretarz podstawowej or- ganizacji partyjnej na USP, cały swój wolny czas poświęcił Sold- kowi. Razem uczyli się, razem przerabiali materiał, razem zda- wali egzaminy.

Pierwszy rok Soldek ukończył z dobrym wynikiem, nie pozostał w tyle za kolegami. Na drugim roku podstawowa organizacja partyjna powierzyła mu funkcję II sekretarza. Swoją pracowitością i socjalistycznym stosunkiem do pracy i nauki zdobył zaufanie i przyjaźń wszystkich towarzyszy.

I oto dziś tow. Stanisław Soldek zdaje swój drugi egzamin, decy- dujący o wstąpieniu na wyższą uczelnię.

Jest zdenerwowany, lecz panu- je nad sobą. Pewnym krokiem podchodzi do stołu i wybiera kart- ke z pytaniami. Zastanawia się, robi notatki.

Staje przed komisją. Krótkie i dokładne sformułowane odpo- wiedzi, cieszą starego profes- sora. Członkowie komisji egzami- nacyjnej stawiają pytania uzupeł- niające. Wśród tych pytań — jedno: — Kto może być członkiem partii nowożytnego typu? — powoduje wy- mianę zdań.

Soldek odpowiada nie tylko we- dług książki, lecz przede wszyst- kim w oparciu o własne doświad- czenie.

— Jestem także członkiem par- tii nowego typu, — mówi — człon- kiem PZPR. Młodo jest zadeklaro- wać swoją sympatię dla idei mar- kszizmu - leninizmu i płacić skład- ki członkowskie. Trzeba pracować w partii, być dyscyplinowa- nym, dawać przykład bezpartyj- nym. Partia bez dyscypliny i ak- tywnego udziału jej członków w pracy organizacyjnej — taka par- tia nie może prowadzić klasy ro- botniczej do zwycięstwa.

Odpowiedzi są słuszne i przemy- ślane. W protokole komisji egzami- nacyjnej ukazuje się ocena: Do- brze.

Po tym następują egzaminy z li- teratury i języka polskiego, z bio- logii, z fizyki i matematyki... Wre- szcie rektor USP tow. Zaczek mó- wi do niego:

— Wieszysz Wam, towarzyszu Soldek, zdałście egzamin końco- wy. Teraz możecie rozpoczynać naukę na Politechnice.

Tow. Zaczek doskonale wie, że tow. Soldek już wybrał zawód — jesienią na liście studentów Wy- działu Budowy Okrętów Politech- niki Gdańskie ukaze się jego nazwisko.

Tak Soldek zdał swój drugi e- gzamin.

W tych samych dniach zdawali egzaminy i I sekretarz podsta- wowej organizacji, najlepszy przy- jaciół Soldka — Henryk Kowalew- ski, szofer PKS Stefan Baranowski, chłopski syn Maksymilian Józwiak, wszyscy słuchacze USP. Kilka dni trwały egzaminy na USP. Wyniki trzeba określić jako dobre. Spośród 178 słuchaczy I ro- ku studiów — 175 przeszło na na- stępny rok. Równie dobrze wy- padły egzaminy na II roku.

„Stanisław Soldek patrzy przez okno na ogród, położony za budyn- kiem USP. Słuchacze I roku pra- cują tam nad urządzeniem pływ- nalni. Jest to ich czyn wakacyjny przed wyjazdem na wycieczkę kra- jową. Pracują z zapałem i młodzieńczą werwą.

— No cóż, — mówi Soldek, — jutro jeszcze razem z nimi, a je- sienią — na Politechnikę. Rozpo- cznie się okres trzeciego egzami- nu. (d. an.).



W Warszawie, w sali „Ogniska”, otwarto wystawę poświęconą osiągnięciom socjalizmu Czechosłowackiej Republiki Ludowej. Na zdjęciu: wicepremier Rządu RP, tow. Aleksander Zawadzki zwiedza wystawę. (Foto-AP).

M. ILJIN

Ziemia i ludzie

dziennie to, co powinny by robić maszyny.

System kapitalistyczny w spo- sób grabieżczy niszczy i wyzysku- je nie tylko ziemię, ale i ludzi, którzy na niej żyją i pracują.

TEMU zbrodniczemu marno- trawstwu położony zostanie kres, gdy na ziemi nie będzie wię- czej wyzysku człowieka przez czło- wieka, gdy cała potęga nauki i techniki skierowana zostanie na to, aby ułatwić pracę i uczynić ją radosną.

Dzień robotczy mógłby być skró- cony dwukrotnie już obecnie, gdy- by ludzie uwolnieni zostali cho- ciażby od groźby wojny. Nie tak dawno na licznym wiecu w Bom- bajach profesor Joliot-Curie powie- dział:

— Czy mamy pracujące zdają- sobie sprawę z tego, że z ośmiu godzin pracy w fabryce, w po- łu itd. cztery godziny zużywa się na uzbrojenie i utrzymanie żołnierzy, którzy nie nie produ- kują dla narodu? I, co ma szcze- gólną wymowę, te cztery godzi- ny zużywa się na przygotowa- nie do zniszczenia tego, co stwo- rzone w ciągu czterech czterech godzin.

Legendarny Syzyf toczył pod

górze ogromny głaz, który wciąż staczał się z powrotem. Współ- czesni syzyfowie tracą połowę swojego czasu, aby zniszczyć to, co zrobili w ciągu drugiej po- łowy. Tak imperializm skazuje na naprawdę syzyfową pracę setki milionów ludzi.

NIE ŚMIERĆ LECZ ŻYCIE

IMPERIALIZM — to siła, która ra przygotowuje wojnę i sta- nowi zagrożenie dla ludzkości na jej drodze do szczęścia.

Energia atomowa może stać się dobrodziejstwem dla ludzkości, a usiłuje się uczynić z niej narzę- dzie zniszczenia całych miast wraz z ludnością, z małymi dzieć- mi, starcami i kobietami włącznie.

W listopadzie 1949 roku w „Biuletynie Amerykańskich Uczy- nów Atomowców” ukazał się ar- tykuł Lawrence'a R. Hafstada kierującego pracami nad udosko- naleniem stosów atomowych. Haf- stad w artykule swym zajmuje się nader dziwnymi obliczeniami. Oblicza on, jak należy oceniać wartość bomby atomowej z punk- tu widzenia wartości tego, co mo- że ona zburzyć.

Stanowi to olbrzymią sumę. I z tego Hafstad wyciąga wniosek, że zastosowanie energii atomowej dla

celów wojennych jest znacznie ko- rzystniejsze niż dla celów pokojo- wych. Przy tym zastosowanie jej dla celów pokojowych to — we- dług jego słów — „kanarek na dachu”, gdy bomba — to „wrobel w garści”.

Z równym powodzeniem można by dokonać i takiego obliczenia: zapalka kosztuje, jak wiadomo, bardzo niewiele, ale jeżeli nią pod- palić duży dom, to można znisz- czyć wielkie majątek.

A więc według Hafstada znacz- nie korzystniejsze jest podpalanie domów niż, powiedzmy, używanie zapalek dla takich pokojowych, ale „nieintrynatnych” celów, jak za- palanie papierosa.

Oto logika tych, którzy chcą podpalić nie jeden dom, ale cały świat!

Są jeszcze i inne przyczyny, dla których imperialiści wszel- kimi sposobami hamują sprawę pokojowego zastosowania energii atomowej. Jedną z tych przyczyn jest to, że energia atomowa nie- wątpliwie będzie w przyszłości tańsza niż wszelka inna.

Z punktu widzenia zdrowego rozsądku jest to bardzo dobre. Przecież im tańsza jest energia, tym bardziej jest ona dostępna. Przy pomocy energii atomowej można będzie na przykład ogrze- wać domy elektrycznością i zlik- widować kuchnie węglowe, piece i kominki.

Ale tu rozlega się głos przed- stawicieli amerykańskiego prze- mysłu antracytowego. W orze-

myśl ten inwestowano 400 milio- nów dolarów. Antracyt wydoby- wany w kopalniach idzie na ogrze- wanie 6 milionów domów z 35 mi- lionami mieszkańców. I właście- cie kopalń zaczynają się niepokoić: czy nie trzeba będzie wyrze- cić swych zysków, jeżeli energia atomowa stanie się poważnym konkurentem dla antracytu?

Takie same obawy wzbudza i inni: właściciele kopalń nafty, elektrowni, kolei, okrętów itd.

Izba Handlowa Stanów Zjedno- czonych skwapliwie ich uspokaja. Jedno z jej sprawozdań stwierdza, że po naradach z fizykami nie ma się czego obawiać, aby energia atomowa w najbliższej przyszłości zastąpić miała zwykłe formy energii.

I znowu trzeba powiedzieć: oto logika kapitalizmu.

ENERGIA atomowa może przy- czynić się do wielokrotnego zwiększenia i potanienia produkcji wszystkiego, co potrzebne jest lu- dziom. Energia atomowa może ułatwić pracę. Jest to korzystne dla olbrzymiej większości ludzi na ziemi. Ale tam, gdzie rządzi su- pertrusty i monopole, słowa i po-jęcia nabierają zgoła niewłaści- wego sensu: słowo „obfitość” za- czyna oznaczać „nadprodukcję”, „potaniecie” przekształca się w „kryzys”, ułatwienie pracy przy pomocy maszyn prowadzi do bez- robocia, a zdobycze nauki — do stworzenia nowych, udoskonalo- nych metod tępienia ludzi. (Dalszu ciąg nastąpi)

Felieton M. Iljina, dema- skujący zbrodnicze podłoże pseudo-naukowych teorii bur- żuazyjnych o rzekomym prze- ludnieniu ziemi, ukutych w interesie imperialistycznych podlegaczy wojennych, przed- stawia nam w popularno-na- ukowej formie olbrzymie, nie- wykorzystane rezerwy, ukry- te w przyrodzie, których zu- żytkowanie dla dobra ludzko- ci zapewnić może jedynie lik-widacja rabunkowej kapita- listycznej gospodarki. W prze- drukowanych przez nas w po- przednich numerach odcinkach felietonu, autor wykazuje na przykładzie ZSRR, jak już dziś w ustroju socjalistycznym podnosi się wydajność gleby, jak walczą się o nawożenie p- nymy obszarów itd., po- większając ilość dóbr, dostar- czanych przez ziemię człowie- kowi.

W miarę rozwoju nauki i techniki, możliwości te będą stale wzrastały, albowiem nie wykorzystana dziś energia promieni słonecznych, wód, prądów powietrznych, ciepła- ta wnętrza ziemi, nie mówiąc już o energii atomowej, zawie- rają w sobie niewyczerpane źródło ludzkiego dobrobytu. Na ziemi żyje dziś 2.200 mi- lionów ludzi. Liczba ta nawet przy obecnym stanie wiedzy i techniki mogłaby ulec potro- jeniu bez niebezpieczeństwa

głodu. Przyszłość, jak wyka- zuje autor, otwiera przed ludz- kością jeszcze lepsze perspek- tywy. Poniżej zamieszczamy dalszy ciąg tego interesujące- go felietonu.

CZŁOWIEK sam przez się jest mały i słaby w porównaniu z górą lub wodospadem. Ale zespo- ływszy wysiłek mózgowi milionów ludzi zmusi siły przyrody do prze- kształcania przyrody. A ludziom pozostanie tylko kierować tym wszystkim.

Wszelka ciężka, monotonna i nietowarzyszona praca przypadnie ma- szynom a człowiek będzie robił tylko to, czego nie potrafi zrobić pozbawiona rozumu maszyna.

Ileż marnuje się obecnie w kra- jach kapitalistycznych najcenniej- szego co jest na świecie — ludz- kiej pracy i czasu!

Na ziemi jest nieograniczona ilość pracy, trzeba się tylko do niej zabrać! A tymczasem w świe- cie kapitalistycznym 45 milionów bezrobotnych nie wie, do czego się wzięć, aby nie umrzeć z głodu.

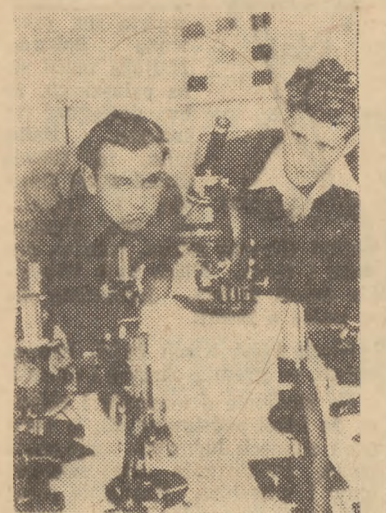
Na plantacjach Afryki i Amery- ki Łacińskiej ludzkie ręce, nogi i plecy nadal, jak setki lat temu, przeciążone są pracą ponad siły, którą mogłyby wykonywać masz- ny. Ale nie tylko w koloniach i krajach zależnych — również w metropoliach można znaleźć nie- mało kopalń, fabryk i budowli, gdzie pracę ludzką trwoni się na- daremnie, gdzie ludzie robia co-

Rosną zastępy nowych fachowców

Wystawa dorobku szkół zawodowych na Wybrzeżu

W dniu wczorajszym została uroczystie otwarta wystawa dorobku szkół zawodowych, woj. gdańskiego, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki ZMP w Liceum Spółdzielczym we Wrzeszczu. Wystawa, obejmująca kilka tysięcy eksponatów, mówi o tym, czego nauczyła się młodzież, mówi o troskliwej opiece państwa nad szkolnictwem zawodowym. Ilustrują ją m. in. plansze i wykresy pokazujące wzrost ilości szkół i kursów.

Zwiedzając dział mechaniczny czy też elektryczny niejedni fachowcy przystają zdumiony. Trud-



Uczniowie Liceum Energetyki w Gdańsku: Henryk Kolańczyński i Andrzej Piotrowski oglądają nowoczesne mikroskopy.

no wprost uwierzyć, że wszystkie eksponaty wykonała młodzież. Bo i czego tu nie ma: od zupełnie prostych narzędzi jak klucze, ramki do pił czy żabki — do skomplikowanych przyrządów jak gwintowniki, imadła ręczne, amperomierze, voltomierze, regulatory a nawet wykonana w całości ręcznie uczniem elektryczna chłodnia. Eksponaty te pokazują wyraźnie jak podnosi się poziom kadr młodych fachowców.

Młodzież żeńska też ma czym się pochwalić. Stoisko przemysłu odzieżowego cieszy się powodzeniem zwłaszcza u zwiedzających wystawę kobiet, które z zaciekawieniem oglądają modne skrojone sukienki, kostiumy, czy też praktyczne bluzki.

Wezasowicze z Czechosłowacji przybywają na Wybrzeże

Na początku lipca br. przybędzie na Wybrzeże specjalny pociąg z pierwszymi w tym roku wezasowicami z Czechosłowacji. (w ramach wymiany wezasów pomiędzy PBP „Orbis” a Czechosłowackim Biurem Podróży „Getok”).

Związkowcy czechosłowaccy którzy przybędą na dwutygodniowy wypocznik gościć będą w domach wezasowic „Orbis” w Juracie oraz w Grand Hotelu w Sopocie.

W bieżącym sezonie spodziewane jest przybycie na Wybrzeże ok. 3000 wezasowic z czechosłowackich na dwutygodniowe turnusy.

(zetka)

Bogato zaopatrzone jest dział pomocy naukowych. Najmłodszym uczniom interesuje przede wszystkim gabinet przyrodniczy. Wypchane zwierzęta i ptaki wzbudzają powszechny podziw. Rodzice przeprowadzają na miejscu krótki egzamin, a po otrzymaniu prawidłowej odpowiedzi z dumą spoglądają na swoje dzieci, gdy nie pomyli one kruska z wroną, czy też kanarka ze szczygłem.

Dobrze wyposażone są pracownie fizyczne i chemiczne.

Młodzież szkół handlowych ma do swej dyspozycji najnowsze maszyny jak np. arytymetry, intuicyjnie się przecież poznaje księgowość przebitkową i jednolity plan kont, pracując we wzorowo urządzonym dziale buchaltaryjnym.

Sala geografii pobudza zainteresowanie tym przedmiotem. Przyglądając się mapie plastycznej Europy, trudno nie zapamiętać wzrokowo, gdzie leżą nasywy górskie, gdzie są niziny, łatwiej też przyswoić sobie nazwy rzek, miast itp.

Troską o zapewnienie młodzieży jak najlepszych warunków nauki, nie polega jedynie na wyposażeniu szkół w pomoce naukowe. W jednej z sal wystawowych urządzono n.p. wzorową sypialnię internatu, pokój do odrabiania lekcji oraz wzorową świetlicę. Wszystko technicznie troską o wygodę młodzieży. Rodzice nie zawsze mogą stworzyć dziecku tak wspaniałe warunki. Obszerne sale gwarantują doskonały wypocznik po pracy i to w estetycznym otoczeniu. Ładne i wygodne urządzenia



Pod względem dekoracji wyróżnia się szczególnie sala poświęcona nauce marksizmu.

wnętrza wyrabia w młodzieży smak i zamiłowanie do porządku.

Nietylko w nauce przoduje młoda młodzież szkół zawodowych województwa gdańskiego. Liczne puchary, dyplomy i albumy wystawione w jednej z sal, świadczą o jej sukcesach sportowych.

W auli liceum wystawili również swe eksponaty centrale zaopatrzeniowe trójmiasta. W ładnie udekorowanej sali na widocznym miejscu umieszczono hasło:

„SZKOŁY ZAWODOWE KU ŻYCIU SOCJALIZMU”. Z kadr uczniów szkół zawodowych wyra-



Szkoły bielizniarskie i galanterijne wystawiły wiele ciekawych eksponatów.

Na zdjęciu: uczennice Liceum Spółdzielczego: Helena Karulska, Henryka Nacińska i Elżbieta Łaskowska zwiedzają salę Liceum Bielizniarskiego w Tczewie.

stają również kierownicy naszych placówek spółdzielczych.

Centrala Spółdzielni Mleczar-

Przed Świętem Odrodzenia

Załoga cementowni „Wejherowo” przekroczy plan produkcji o 248 proc.

Na ogólnym zebraniu załogi cementowni „Wejherowo” brygada ob. RAMPY postanowiła przekroczyć plan produkcji o 248 proc., zaś zespół ob. SZWEDA z pracownikami miayna wykonać 380 ton cementu ponad normę. Ob. MUSZKA z brygady montażowej odda do 22 lipca do użytku piec Nr 2, skracając czas jego budowy o 15 dni roboczych. Brygada ob. MADEJA odda do użytku słimak rozdzielczy węgla mielonego i przerobi napęd elewatora węgla mielonego w czasie o 7 dni krótszym od ustalonego. Brygady budowlane zakończą montaż pieca obrotowego oraz transportera, skracając czas o 7 dni.

Zobowiązanie pracowników miejskich w Łęborku

Pracownicy Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łęborku dla uczczenia 6 rocznicy PKWN splantują teren pod ogródką jordanowską, zaoszczędzając przez to 13 tysięcy zł, a pracownicy Zarządu Nieruchomości przez skrócenie o 10 dni realizacji planu zaoszczędzą 33 tysiące zł. Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, Wodociągów i Kanalizacji oraz Gazowni wykonają różne naprawy w czasie o 15 dni krótszym od ustalonego, zaoszczędzając 311 tys. zł. Załoga Zakładów Oczyszczania Miasta, uporządkuje do dnia 22 lipca 17 ulic.

Załoga Zakładów Rybnych Nr 3 w Gdyni podniesie wydajność pracy od 5 do 15 proc.

Załoga Zakładów Rybnych Nr 3 w Gdyni postanowiła zwiększyć wydajność pracy w granicach od 5 do 15 proc., a robotnicy magazynu zbytu wyeksportują w czasie o 18 dni krótszym ryby wędzone i konserwy w głąb kraju, a przeznaczone na eksport — za granicę.

Stołówki akademickie dla wycieczkowiczów

Sprawa wyżywienia turystów w sezonie letnim stanowi w Gdańsku poważny problem. Mimo, iż na terenie miasta istnieje pewna ilość gospod prowadzonych przez handel uspołeczniony, placówki te jednak, w czasie naj-

wiejszego nasilenia ruchu turystycznego, nie są w stanie wydać odpowiedniej ilości obiadów.

W związku z tym BOT postanowiło wydawać obiady dla turystów w trzech stołówkach akademickich. W WSHM w Sopocie można będzie wyżyć dodatkowo 400 wycieczkowiczów. W Gdańsku przeznaczono dla turystów stołówki: Akademii Lekarskiej i Politechniki. Przewiduje się wydanie w obu stołówkach ok. 2 tys. obiadów dziennie.

W sezonie turystycznym stołówki akademickie w Gdańsku prowadzić będzie GSS, a w Sopocie PSS.

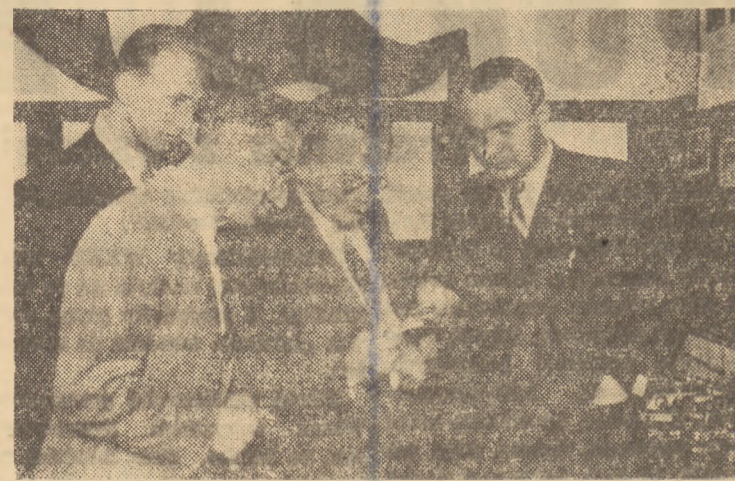
Poza tym przewiduje się również wydawanie obiadów dla turystów w stołówkach przy zakładach pracy na terenie Gdańska, (d)

PRZED „DNAMI MORZA”

Zespół L. K. z Wałcza zgłosił swój udział

W bogatym programie „Dni Morza” przewidziano wiele imprez artystycznych, w których wezmą udział zespoły różnych organizmów społecznych.

W związku z tym do Zarządu Ligi Morskiej napływają zgłoszenia z różnych powiatów. Jeden z pierwszych zgłosił się zespół artystyczny Ligi Kobiet z Wałcza. Członkinie zespołu przygotowały tańce, pieśni ludowe, recytacje



Dyrektor DOSZ Chudek, kurator Gdańskiego Okręgu Szkolnego Blasinski i przedstawiciel KW „PPB” Tudański oglądają ekspozycję na wystawie dorobku szkół zawodowych.

(Do artykułu obok)

55 robotników budowlanych ukończyło kursy zawodowe

W tych dniach w PPB Nr 10 w Gdyni zakończone zostały kursy dla specjalistów wodociągowo-kanalizacyjnych, murarsko-ciesielskich, oraz

pisarzy budowlanych. Kursy ukończyło 55 robotników.

Na kursie wyróżnili się robotnicy: Czesław Wysokiński oraz Władysław Kosicki, którzy otrzymali nagrody książkowe.

W najbliższym czasie PPB Nr 10 zorganizuje dalsze kursy wyższego stopnia uprawniające do otrzymania dyplomu czeladnika.

Kurs reumatologii dla lekarzy

Państwowy Instytut Reumatologiczny w Warszawie organizuje w Gdańsku w czasie od 21 do 27 sierpnia br. kurs z zakresu reumatologii z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy wiedzy w tej dziedzinie. Zgłoszenia na kurs przyjmowane są do 15 lipca br. w Akademii Lekarskiej, pawilon 7, pokój nr 69.

Lekarze, delegowani przez instytut, otrzymają zwrot kosztów podróży i utrzymania.

Teatru

TEATR WIELKI W GDAŃSKU — „Golebie serce” J. Galsworthy’ego
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE — „Moralność pani Dulskiej”
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI — „Cisza”.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Hrabia Monte Christo” dozwolony od lat 14. W godz. 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta od godz. 13.30.

Wrzeszcz — Bajka — Koncert Beethovena, dozwol. od lat 7 w godz. 17, 19, 21.

Oliwa — Polonia — dn. 18 bm. poranek pt. „Kobieta sama” dozwolony od lat 8. Początek o godz. 11.30.

Sopot — Bałtyk — „Koncert Beethovena” dozwol. od lat 7. Godz. 16.30, 18.30 i 20.30.

Sopot — Polonia — „Strój galowy”, komedia, dozwol. od lat 14. Godz. 17, 19, 21.

Gdynia — Warszawa — „Dziś o wprost do jedenastej”, dozwol. od lat 18. W godz. 16, 18.30, 21, w niedzielę 14, 16, 18.30, 21.

Gdynia — Atlantic — „Przygody Chico” dozwol. od lat 7 w godz. 17, 19, 21, niedz. od godz. 13.

Gdynia — Goplana — „Zwycięski powrót”, film prod. radz., dozwol. od lat 14. Godz. 16.30, 18.30, 20.30; w niedz. i święta od 14.30.

Gdynia — Chylonia — „Promień”, „Niebezpieczeństwo śmierci”, dozwol. od lat 18. Dodatek „Krecim film w górach”.

Gdynia — Grabówek — Fala — „Konstanty Zasłowny”, film prod. ra dziekiej, dozwol. od lat 14. W godz. 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 16.

Radio

PROGRAM ROGŁOSNI GDAŃSKIEJ na wtorek, 20 czerwca br.

5.10 — Początek aud., 5.15 — Sygnał czasu, 5.15 — Streszcz. wiad. porannych, 5.20 — Koncert, 6.00 — Streszcz. wiad. poran., 6.05 — Główny program, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dzień poranny, 7.05 — Program, 7.10 — Główny program, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. wiad. poran., 8.15 — Wszelchnia radiowa, 8.35 — Przerwa do 11.37 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Przerwa do 13.25 — 13.25 — Program, 13.30 — Koncert, 14.00 — Z życia Węglu, 14.55 — Aud. dla chorych, 15.10 — Aud. szkolna, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.50 — Rezerwa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 17.00 — Koncert, 17.45 — Pogadanka, 18.00 — Aud. „SP”, 18.15 — Piosni radzieckie, 18.40 — Wszelchnia radiowa, 19.00 — Koncert symfon., 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Muzyka, 21.00 — Aud. „S. Moniuszko”, 21.00 — Rezerwa, 22.00 — Wszelchnia radiowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Free am., 23.15 — Muzyka, 24.00 — Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8.05 — Wiadomości miejscowe i muzyka z płyt, 14.15 — Prasa Wybrzeża pisze, 14.20 — Wiadomości miejscowe i muzyka, 14.30 — Utwory smyczkowe na orkiestrę — płyty, 16.30 — „Zagadki muzyki” — 23. Wendenkiego, 16.50 — Pogad. popularno-naukowa, 22.20 — Codzienny przegląd wydarzeń, Wiadomości miejscowe, Program na dzień następny, 23.30 — Koncert rozrywkowy w wyk. sekcji Ksawerego Bujalskiego.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

1 buchaltera(ke) bilansistę na kierownika działu finansowego, 1 referenta(ke) zaopatrzenia, planowania i sprawozdawczości zatrudni natychmiast Stocznia Jachtowa w Gdańsku - Siankach, tel. 348-06. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracowników stoczniowych. 1570/K

Inżyniera lub technika - elektryka o wysokich kwalifikacjach obeznanego również z instalacjami wysokiego napięcia, przyjmą natychmiast Pomorskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Sopocie, ul. Stalina 694. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny. 1516/k

Montera - elektryka, albo majstra wysokokwalifikowanego znającego obsługę, konserwację i montaż elektrycznych aparatów wylęgowych, zatrudni natychmiast Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich, Okręgowy Oddział Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 135. Zgłoszenia osobiste, Ref. Personalny. 1575/k

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO 20. V. portfel z dokumentami, książką wojskową, zaświadczenie stałe, kartę rowerową na nazwisko Voigt Juliusz, Wejherowo, Mestwina 8. 1562/g

ZGUBIONO kartę rowerową nr 406022. Mallnowski Józef Elbląg, Grunwaldzka. 577/g

ZGUBIONO 14. 6. 50 r. przepustkę wejścia do Zakładów Mechanicznych Świerczewskiego nr 5795, Wolska Zofia, Elbląg, Stocznia. 1576/g

TECHNIK - mechanik kikutnia praktyka przyjmie posadę. Oferty z podaniem warunków do „Głosu Wybrzeża” — „Mechanik”. 1563/g

Lekkie puszyste ciasto

na

1573/k

MARGARYNIE!

Krem „Nivea”

niezbędny w codziennym użyciu!

1574/k

Ośrodek Szkolenia Zawodowego C. Z. P. Okręt.

Gdańsk, ul. Dębica 16

z a w i a d a m i a,

że do dnia 29. VI br. przyjmuje zapisy kandydatów i kandydatek do klas wstępnych Zawodowej Szkoły Metalowej oraz Liceum Mechanicznego I stopnia w Gdańsku.

Ośrodek przygotowuje uczniów do zawodów budownictwa okrętowego.

Examin wstępny odbył się dnia 30 VI br. Na żądanie kierownictwa ośrodka wysyła szczegółowe prospekty, oraz udziela na miejscu informacji. 1519/K

POKÓJ - ZDROWIE - RADOŚĆ

(Wrażenia z ostatniej niedzieli na stadionie miejskim we Wrzeszczu)

Flagę wciągnięto już na maszt. Igrzyska sportowe w ramach Święta Kultury Fizycznej w Gdańsku zostały rozpoczęte. Złane potoka mi słońca boisko wypełnione jest po brzegi młodzieżą. Migają barwy stroje zespołów baletowych, gimnastycznych, lekkoatletycznych. Trzepoczą na wietrze sztandary: czerwone, zielone, żółte, niebieskie. W dali, po przeciwległej do trybun stronie boiska widnieje duży portret generalissimusa Stalina, przybrany czerwonymi proporcjami. Młodzież i przysiężnik 40-tysięczna rzesza publiczności skanduje co chwila: „Po-kój, po-kój, Sta-lin, Sta-lin!”.

Na podium, w otoczeniu przedstawicieli władz i instytucji Wybrzeża kończy przemówienie przewodniczący WRN — tow. Wagrowski. Na trybunach ciska jak makiem ziasa. Tow. Wagrowski wznosi okrzyki: „Niech żyje, krzepnie i rozkwita nasza ojczyzna — Polska Ludowa! Niech żyje światowy front walki o pokój i przodująca jego siła — Związek Radziecki!”.

Zrywa się burza oklasków. Jeszcze przez dłuższą chwilę sły-

chać spontaniczne okrzyki: „Sta-lin, Po-kój, Sta-lin!”.

Przewodniczący WKKF mjr. Kuśmidrowicz nachyla się do mikrofonu. Z głośników płyną słowa: „Igrzyska uważam za otwarte!”.

Wśród publiczności poruszenie. Wzrok wszystkich skierowany jest na boisko. Tam młodzież w karnych szeregach opuszcza stadion. Oddział za oddziałem znika w cieniu bram wyjściowych. Boisko pustoszeje. Ale już za chwilę, za kilka minut biegna tu dziewczęta i chłopcy ze szkół całego województwa. W różnorodnych pokazach zademonstrują swoje umiejętności, zdobyte w ciągu całego roku szkolnego. Będzie na co patrzeć.

Właśnie speaker zapowiada: „Junacy i junaczki z „SP” przysto-



Słychać grzmot oklasków. Brawo! Ale nie na tym koniec. Instruktor Stoma daje rozkaz: **Uwaga... przygotować się do drugiego napisu. Uwaga...**

Za chwilę widzowie odczytują: **pokój i praca**. Wielkimi literami, jak na transparencie, zapisana jest zielen boiska. A oto nowy pokaz. Dziewczęta i chłopcy formują się w od-



działu. Tłum faluje: co teraz? Instruktor Stoma podnosi czerwoną chorągiewkę. Orkiestra gra dziarskiego marsza. Ruszają szeregi młodzieży. Migają granatowo-białe kostiumy. Rozpoczynają dziewczęta: **W o d - p o - w i e d z i n a a - t o - m y z b u - d u - j e - m y n o - w e d o - m y!** Jak echo rozlega się skandowanie chłopców: **po-kój, po-kój, Sta-lin, Sta-lin!**

Nie milkną brawa i okrzyki zachwytu. **Brawo, brawo nasza młodzieży!** Boisko pustoszeje.

W powietrzu rozlega się brzęczenie. Później rozbrzmieć można wyraźny warkot. Głowy wszystkich unoszą się do góry. Spojrzenia błądzą po błękitach nieba. A tam nadlatują samoloty Aerokluba. Nagle... co to? Publiczność zamiera. Jeden z dwupłatowców żegluguje się na skrzydłach coraz niżej i niżej, odwraca się i... zdawało by się, że to koniec, że pilot stracił panowanie nad maszyną. Samolot spada w dół w korkociąg. Jednak po chwili dwupłatowiec wychodzi z karkołomnej ewolucji i powoli odlatuje. Na trybunach — westchnienie ulgi.

Na zieloną murawę wbiegają uczniowie szkół podstawowych z Gdyni. Niebieskie spodenki, białe koszulki, w ręku trzymają czerwone dyski. Z głośników płyną dźwięki kujawiaka. W takt melodii chłopcy wykonują ćwiczenia. Z megafonów rozlegają się rozkazy: **w lewo, w bok i raz, dwa! Ręce, raz, dwa, trzy, cztery! Ręce...**

I znów oklaski i okrzyki. Falują tłumy widzów. Instruktor Nowicki, ocierając pot z czoła, wydaje ostatnią komendę: **w lewo, wprost i... marsz!**

W ramach Tygodnia Zdrowia Polski Czerwony Krzyż, oddział w Tczewie powiadomił mieszkańców gromady Orundowo w gm. Pelplin, aby matki z dziećmi zebrały się w świetlicy, dokąd przybędzie lekarz, który udzieli im pomocy lekarskiej. Kobiety chętnie stały się wraz z dziećmi. Lekarz dr Kreft z Tczewa, przyjechał wraz z personelem pomocniczym, składającym się z dwóch osób, lecz nawet w 50 proc. nie wykonał swego zadania. Na ogólną liczbę około 20 kobiet, pomoc lekarską otrzymały zaledwie dwie, gdyż lekarz nie wiadomo z jakich

Na boisku pusto. Nad trybuną łopoczą sztandary. Uśmiecha się do wszystkich z wielkiego portretu tow. Stalin.

40 tysięcy widzów oczekuje na dalsze pokazy.

Na stadion wbiegają dziewczęta — uczennice szkół zawodowych. „Gimnastyka zbiorowa” — zapowiada speaker. Na podium wchodzi instruktorka, „W rytmie polki naprzód marsz!” — słychać rozkaz. Szeregi dziewcząt płyną w kierunku trybun.

Po uczennicach szkół zawodowych, wchodziły dziewczęta, wśród nich mistrzowie Polski: Kondratowa i Skrzypkowski. Junacy z „SP” ustawiają barwne tarcze.

— **Hallo, bokserzy „Gwardii” i „Związkowca”... zbiora przy ringu! Hallo, powtarzam...** — donoszą megafony.

Tymczasem na boisku świszczą strzały. Lekkie wstrząsy ustawionych tarcz są dowodem celnego oka naszych łuczników. Zbierają też zasłużone oklaski.

— **A teraz —** oznajmia speaker — **młodzież szkół podstawowych w kona pokaz pt. „Maszyna”. Konceptja ob. Zofii Łozińskiej, realizacja mgr. Janiny Datonowej. Uwaga, powtarzam...**

W długich szeregach od końca do końca stadionu czernią się kostiumy chłopców i dziewcząt. W takt rytmicznej melodii wykonują ćwiczenia: **Raz, dwa! Raz, dwa! W górę, w dół. „Maszyna” zaczyna żyć. Tętni życiem. „Maszyna pracuje”.** Na trybunach ciska. Widowskie ma w sobie coś urzekającego, coś co nakazuje milczenie.

W tem, słychać przeciągły gwizd... Praca powoli ustaje. Jeszcze kilka rytmicznych poruszeń jeszcze dwa końcowe gwizdy, tak jakby para uatywała z tłoków i... koniec. „Maszyna” zamiera.

Zrywa się burza oklasków. — **Za chwilę lekkoatleci wystartują do sztafety olimpijskiej 800, 400, 200 i 100 metrów. Uwaga...**

Ostatnie słowo speaker zbiega się z głuchym odgłosem wystrzału. Na bieżni rozgrywa się dramatyczna walka. Zawodnicy mają jeszcze do przebycia 300 metrów. Prowadzi Korban, za nim Nowak z „Lechii”.

Jeszcze tylko 200 metrów... — oznajmia megafony. Po zmianie paleczki jeden zawodnik wybiega z linii startowej. Napiecie widowni dochodzi do

punktu kulminacyjnego, kiedy paleczkę przejmie Mach 1. Ma do odrobienia ok. 30 metrów. Publiczność skanduje: **T e m - p o - t e m - p o**. Szybkiej, coraz szybciej biegnie Mach... Małeje odległość między nim a pierwszym wodnikiem. Już jest tylko 15 metrów różnicy. Widownia szaleje. Na wirażu Mach zbliża się jeszcze bardziej do przeciwnika. Na prostej równa się z prowadzącym i w końcu na ostatnim zakręcie minia go. Entuzjazm 40-tysięcznej widowni jest wielki.

— Teraz na podium wchodzi 9-letnia Halinka Głusko ze szkoły nr 23.

W rozwinionych, blond włosach wpięta ma czerwona kokarda. Halinka unosi się na paluszkach, żeby dosięgnąć mi krofion. **Hallo, hallo, tu mówią dzieci szkół Gdania i Gdyni... — nie chcemy wojny! Chcemy słońca, radości, piosenki i tańca. Niech żyją wszystkie dzieci świata. Jednoczmy się w walce o pokój!**

Niech żyją! Niech żyją! Brawo, brawo, — grzmia okrzyki i oklaski.

Na stadionie dziewczęta i chłopcy ze szkół podstawowych, w barwnych strojach ludowych wykonują tańce. Publiczność nie szczędzi braw i wiewatów. Następnie przed trybuną demonstrują swoje umiejętności bokserzy, lekkoatleci, gimnastycy i ciężkoatleci. I znowu huragan braw.

Teraz odbywa się popis dzielników w wykonaniu chłopców z DOSZ. Później występuje 500-osobowa grupa młodzieży z LZS-ów w gimnastyce zbiorowej.

— **Hallo, hallo** — informuje znów speaker — **a teraz dalsza atrakcja, uwaga...**

Widzom ręce puchły już niemal od braw i oklasków.

W końcu, po wspaniałym pokazie sportowców związków zawodowych, wśród podniosłego nastroju przy dźwięku Międzynarodówki opuszcza no flagę.

Impozacyjne igrzyska Święta Kultury Fizycznej w Gdańsku zostały zakończone.

JUR

ODCZYT

w Związku Dziennikarzy

W sobotę 24 bm. o godz. 18 w lokalu zarządu oddziału morską Zw. Zaw. Dziennikarzy RP (Sopot, 22 Lipca 27) odbył się drugi z kolei wspólny wieczór korespondentów robotniczych i dziennikarzy.

W programie wieczoru: referat red. W. Krasa o temacie „ROLA PRASY W REALIZACJI PLANU 6-LETNIEGO” i dyskusja.

Wstęp na wieczór dla wszystkich korespondentów zarejestrowanych w redakcjach miejscowych pism i Polskim Radio, oraz dla dziennikarzy i wprowadzonych gości bezpłatny.

„POSZUKIWACZE ZŁOTA” (Nowy film radziecki)

Akcja filmu „Poszukiwacze złota”, zrealizowanego przez reżyserów L. Prawow i O. Preobrażenską, przenosi widza w głąb tajgi syberyjskiej, w głąb najwspanialszych lasów na kuli ziemskiej.

Temat filmu, jak zapowiada tytuł, nie jest pobrażony „sensacyjnego” wątku: — walki człowieka z przyrodą, kryjąca przed jego wzrokiem swoje bogactwa.

Przygodę bohaterów filmu są tym ciekawsze, tym bardziej frapujące, że wraz z narastaniem akcji rozwija się przed oczami widzów wspaniały kraj nieprzebranych puszczy, przeistaczany pracą ludzką w kraj miodem i mlekiem płynący.

Mimo woli przypomina się piękny film I. Pyriewa „Pieśń tajgi”, w którym widz polski zetknął się po raz pierwszy z szeroko narmalowanym obrazem życia radzieckiej Syberii i rozwoju tego olbrzymiego kraju.

W „Poszukiwaczach złota” pokazano nam kopalnię złota, wokół której wyrasta nowe życie. Bohaterowie filmu, to właśnie pionierzy nowego życia. Konflikty, jakie między nimi wynikają, narysowane są wyraziście. Wyraźnie występuje w rozwiązywaniu tych konfliktów rola partii, jako wychowawcy, jako kierownika i organizatora życia gromady ludzkiej na pustkowiu Syberii wschodniej.

Akcja filmu, to przygody dwóch poszukiwaczy złota, ojca i syna, którzy o wyniku swoich prac zawiadamiają kopalnię państwową. Na skutek nieporozumienia, jakie między nimi wynika, syn zostaje z ojcem i zostaje w osadzie. Zaczyna pracę w kopalni. Praca w kopalni podoba mu się, porówna go jej charakter zespołowy, zaczyna rozumieć sens współzawodnictwa i, nie zrażony początko-

wać się do popisu. Uwaga... powtarzam...

Z obu stron trybuny głównej na boisko wchodzi junaczki i junacy. Dziewczęta w niebiesko-białych kostiumach. Sypią się oklaski. Przez widownię przebiega szmer: zaczęło się...

Teraz tylko patrzeć, obserwować, no i... nagradzać brawami. I rzeczywiście formalnie oczy nie można od ćwiczących oderwać. Sprawnie, bezbłędnie, szybko junacy wykonują ćwiczenia, układające się w wielki napis na boisku: „ZMP”. Ostro odcinają się te żywe litery od zieleni trawnika.



lucji i powoli odlatuje. Na trybunach — westchnienie ulgi.

Na zieloną murawę wbiegają uczniowie szkół podstawowych z Gdyni. Niebieskie spodenki, białe koszulki, w ręku trzymają czerwone dyski. Z głośników płyną dźwięki kujawiaka. W takt melodii chłopcy wykonują ćwiczenia. Z megafonów rozlegają się rozkazy: **w lewo, w bok i raz, dwa! Ręce, raz, dwa, trzy, cztery! Ręce...**

I znów oklaski i okrzyki. Falują tłumy widzów. Instruktor Nowicki, ocierając pot z czoła, wydaje ostatnią komendę: **w lewo, wprost i... marsz!**

W ramach Tygodnia Zdrowia Polski Czerwony Krzyż, oddział w Tczewie powiadomił mieszkańców gromady Orundowo w gm. Pelplin, aby matki z dziećmi zebrały się w świetlicy, dokąd przybędzie lekarz, który udzieli im pomocy lekarskiej. Kobiety chętnie stały się wraz z dziećmi. Lekarz dr Kreft z Tczewa, przyjechał wraz z personelem pomocniczym, składającym się z dwóch osób, lecz nawet w 50 proc. nie wykonał swego zadania. Na ogólną liczbę około 20 kobiet, pomoc lekarską otrzymały zaledwie dwie, gdyż lekarz nie wiadomo z jakich

GDAŃSK ODBUDOWUJE SIĘ



Wieża obronna „Jacek”. (Foto—AR).

Dr Kreft źle przysłużył się akcji Tygodnia Zdrowia

W ramach Tygodnia Zdrowia Polski Czerwony Krzyż,

10 kategorii w boksie

KOPENHAGA. Kongres Międzynarodowego Związku Bokserskiego (AIBA), obradujący w Kopenhadze, uchwalił wprowadzenie 10 kategorii w boksie, dodając dwie kategorie: między wagami lekką i półśrednią i między półśrednią i średnią.

Nowe kategorie wag i ich górne limity przedstawiają się następująco: musza — do 51 kg (bez zmian), kogucia — do 54 kg (bez zmian), piórkowa — do 57 kg (dawniej 58), lekka — do 60 kg (dawniej 62), I półśrednia —

powodów poprzestai na zbada-niu tylko tych 2 osób i odej-chać do Tczewa. Pozostałe mat ki z dziećmi rozeszły się roz-czarowane do domów.

Ob. Kreft widocznie nie zdaje sobie sprawy, że postępu-jąc w ten sposób wprowadza w błąd ludzi i niepotrzebnie od-rywa ich od codziennej pracy.

FRANCISZEK IWAŃSKI

OD REDAKCJI: Podobne postępowanie lekarza świadczy o braku społecznego podejścia do swych obowiązków i o lekceważ-cym traktowaniu ludzi pracy. Jest to tym bardziej rażące, że opisa-ny fakt miał miejsce w Tygodniu Zdrowia. Nie wątpimy, że sprac-ują tą zająną się władze służby zdrowia.

Dlaczego gminne spółdzielnie Sch nic nie wiedzą o skupie trzciny?

Przed kilkoma miesiącami Centrala Spółdz. ZSCH w Gdańsku ogłosiła w „Głosie Wybrzeża”, że kupuje trzcinę jako materiał budowlany, poda-jąc jednocześnie cenę tego artykułu. Od razu zabrałem się z dziećmi do zbierania trzciny. Po zebraniu większej jej ilości zawiadomiłem gminną spół-dzielnę, że materiał ten jest przygotowany do odebrania. Jak się okazało, Gmina Spół-dzielnia ZSCH, nie o niczym nie wiedziała. Udałem się więc do kierownika spółdzielni w Liniewie. Niestety, trzciny nie chciało zakupić, mimo, że po-wolywałem się na ogłoszenie

w gazecie. Okazało się, że na próżno traciłszy czas. Cały nasz trud poszedł na marne, tylko dlatego, że ogłoszenia Centrali Spółdzielni ZSCH, nie znajdują zrozumienia w spół-dzielnach gminnych.

BOLESŁAW GLIŃSKI

OD REDAKCJI: Centrala ZSCH, w Gdańsku powinna była, zamieszczając wspomniane ogłoszenie w gazecie, wysłać odpowied nie instrukcje w sprawie zakupu trzciny do spółdzielni gminnych. Dlaczego tego nie uczyniono? Wierzymy, że ZSCH wyjaśni tę sprawę.

Keres, Bondarewski i Szabo na turnieju szachowym w Polsce

WROCŁAW. W dniu 17 bm. w Szczawinie-Zdroju rozpoczął się międzynarodowy turniej szachowy o memoriał im. Przpiórki, zorganizowa-ny przez Polski Związek Szachowy. W turnieju biorą udział przedstawiciele Związku Radzieckiego, Węgier, Czechosłowacji, Rumunii i Polski z arcymistrzami ZSRR Keresem i Bondarewskim, młodym mistrzem ZSRR Auerbachem i znakomitym szachistą węgierskim Szabo na czele.

Dania — Francja 3:2

KOPENHAGA. Czwartkowe spotkanie o puchar Davisa Francja — Dania, zakończyło się porażką Francji 2:3. W ostatnim dniu Nielsen (Dania) pokonał Destremau 6:2, 3:6, 6:4, 6:3, a Bernard (Francja) wygrał z Urichem (Dania) 6:3, 6:4, 6:0.

W półfinale Dania spotka się z Wiochami, które zwyciężyły Belgie 3:2.

Szwecja-Filipiny 5:0

SZTOKHOLM. W ostatnich spotkaniach w grze pojedynczej mężczyzn w ramach ćwierćfinałowego spotkania o puchar Davisa Szwecja — Filipiny, Szwedzi zdobyli dalsze 2 punkty.

Johanson (Szwecja) pokonał Ampo (Filipiny) 6:8, 2:10, 6:4, 6:1, 6:1, a Davidson (Szwecja) wygrał z Deyro (Filipiny) 6:1, 6:0, 6:1.

Daskonały czas Zatok

PRAGA. W czasie zawodów lekkoatletycznych w Ołomuńcu Zatok w biegu na 3.000 m uzyskał czas 8:17,6. Jest to najlepszy tegoroczny wynik na świecie.